

# LUD

NR. 42 | CURITIBA, 14 PAŹDZIERNIKA 1953  
DE OUTUBRO

ROK XXVIII

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDVINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:  
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:  
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANA

ADMINISTRAÇÃO: ALAMEDA CABRAL 846, przyjmując codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-ej do 16-ej godz.; telefon: 1-4-9-3  
REDAKÇÃO (ten sam adres) przyjmując codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-ej i pół do 11-ej i pół godziny.

Prenumerata roczna w Brazylii	Cr. 70,00;
i w innych krajach amerykańskich	Cr. 100,00;
Dla innych krajów	Cr. 130,00;
Przesyłka pocztą lotniczą w Brazylii (rocznie) dopłata	Cr. 1,50;
Cena egzemplarza w Kurytybie	Cr. 2,00;
w São Paulo i Porto Alegre	Cr. 2,00;

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:  
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);  
na stacji kolejowej Luz (Livraria da Estação);  
da Luz, Saguão Principal, przy wejściu do Parku.  
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.  
Salvador, Baía, rua Barão de Cotegipe, 96

## CAŁY ŚWIAT CHRZEŚCIJAŃSKI PROTESTUJE PRZECIW UWIĘZIENIU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

"DOPIERO ZOBACZĄ KOGO UWIĘZILI" — OŚWIADCZYŁ KARDYNAŁ Z RIO DE JANEIRO D. JAIME DE BARROS CÂMARA —  
W SENACIE I PARLAMENCIE BRAZYLII PRZECIW UWIĘZIENIU KARDYNAŁA - PRYMASA POLSKI.

Barbarzyńskie i bezprawne uwięzienie najwyższego dostojnika Kościoła w Polsce Kardynała Prymasa Wyszyńskiego poruszyło opinie całego świata chrześcijańskiego i przypomnieli światu o strasznym i bezprzykładnym prześladowaniu Kościoła Katolickiego za żelazną kurtyną a zwłaszcza w Polsce przez bezbożny i nieludzki komunizm sowiecki.

Nietylko w krajach europejskich, jak we Francji, Austrii, Hiszpanii i wielu innych, ale także w Brazylii podniósł się silny głos protestu przeciw warszawskiemu reżimowi, który targnął się na osobę Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski.

W stolicy Brazylii, Ks. Kardynał D. Jaime Câmara na wieść o uwięzieniu Księcia Kościoła przez komunistyczny reżim w Polsce, natychmiast zarządził specjalne nabożeństwo na intencję uwięzionego Kardynała Wyszyńskiego. W polskim kościele Matki Boskiej Łaskawej w Rio de Janeiro, Ks. Kardynał Câmara osobiście odprawił ubiegłej niedzieli Mszę św., poczem po nabożeństwie wygłosił przemówienie w którym zaznaczył, iż w ten sposób pragnie zaprotestować publicznie przeciw prześladowaniu Kościoła Katolickiego, w krajach za żelazną kurtyną a zwłaszcza w Polsce, gdzie komunistyczny reżim usiłuje pozbawić Prymasa Polski godności kardynalskiej. Wspomniał Ks. Kardynał o klawie, jaką Ojciec św. rzucił na prześladowców Księcia Kościoła i dodał, że może niektórzy będą śmiać się z tej kary kościelnej tak jak śmiali się z niej, ci którzy wtarli do więzienia kardynała Mindszenta, który jednak dotad żyje, gdy tymczasem jego oprawcy ponieśli już zasłużoną i tragiczną śmierć. Kościół — mówi dalej Kardynał Câmara — rzuca niekiedy ekskomunikę na nieprzyjaciół, aby przywrócić ich do pokuty i naprawy zła. Jeżeli ktoś nie poprawi się "zobacz kogo zranił" jak wyraża się Ewangelia św. Jana.

Ks. Kardynał Câmara oświadczył dalej, że protestuje w imieniu katolików całej Brazylii oraz imieniem świętego Kolegium Kardynalskiego.

Zapewnił zebranych, że na przyszłym Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym, jaki w 1955 r. odbędzie się w Rio de Janeiro, jeżeli tylko Kardynał Wyszyński będzie przy życiu, będzie miał zarezerwowane specjalne honorowe miejsce, na znak uczczenia męczeństwa uwięzionego Kardynała - Prymasa Polski.

Licznie zebrani wierni w świątyni Matki Boskiej Łaskawej, wśród których znajdowali się, między innymi, Minister Nadzwyczajny i Poseł Rządu na Wygnaniu Dr. Tadeusz Skowroński, Deputowany Federalny Dr. Bronisław Ostoja Roguski, Ksiądz Czarotowski, Poseł Zakonu Maltańskiego oraz wielu innych, wysłuchali słów Arcypasterza i Purpurata z wielkim wzruszeniem.

**GŁOS PROTESTU W PARLAMENCIE BRAZYLII**  
Wybitny przywódca Chrześcijańskiego Stronnictwa Demokratycznego, deputowany federalny ks. prałat Ardunda Câmara, wygłosił na po-

siedzeniu Izby Deputowanych w dniu 3 bm. następujące przemówienie (według "Diário do Congresso Nacional" z 3. X. 53, które uprzejmie nadał nam Dr Ostoja Roguski):

"Panie Prezydencie, Zaszedł ostatnio niezwykle ważny wypadek w katolickiej Polsce, który bolesnym echem odbił się w całym świecie.

Satelicki rząd owego kraju,

idąc naturalnie ślepo po linii instrukcji swych szefów i mocodawców sowieckich, złożył z godności i uwięził w jednym z klasztorów Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Arcybiskupa Warszawskiego, i Gnieszna, Prymasa Polski.

Jeszcze nie przebrzmiały w tym obszernym tutaj gmachu słowa, które kilka dni temu, miałem zaszczyt wypowiedzieć, jako energiczny

protest przeciw prześladowaniu religijnemu, jakie sroży się w Polsce w momencie gdy poprowadzono na ławę oskarżonych Ks. Biskupa z Kielc, skazanego ostatnio na 12 lat więzienia.

Powiedziałem wtedy, że czerwoni tyranii Jugosławii, Polski, Rosji i innych krajów pozostających pod jarzmem sowieckim, dążą do sparaliżowania a nawet zupełnego zniszczenia hierar-

chii katolickiej, rozpoczynają prześladowanie od szczytów, niszczą elementy chrześcijańskie, które bronią prymatu ducha, wolności, demokracji i nienaruszalnych praw indywidualnych człowieka.

Przeraza nas, Panie Prezydencie, cynizm i bezcelność z jaką ci adeptci sowieckiej doktryny, wygłaszają swe mowy przed całym światem, jak gdyby ludzie i narody były do tego stopnia naiwnymi, by uwierzyli w wolność i demokrację "istniejącą" w tak zwanych rządach i republikach ludowych. Wszak co dnia powtarzają się zamachy na wolność i demokrację owych krajów. Wybitne osobistości demokratyczne, wielcy przywódcy warstw rolniczych zostali zamordowani, skazani na dożywotnie więzienie lub uwięzieni, ze zaledwie tylko niewielu zostało umknąć przed szponami czerwonej hieny. Nie warto nawet tu wspominać ostatnich dni życia Massaryka, Benesa; więzienia i skazania Juliusza Mariu i cierpień oraz tortur tytu wartościowych jednostek demokracji w Polsce, Węgrzech, Czechosłowacji, Rumunii i wielu innych krajów, które miały nieszczęście dostać się pod but Stalina.

Czerwoni despoti nie ograniczają się jednak do zniszczenia wartościowych jednostek na polu politycznym i społecznym. Swoją szatę posuwają jeszcze dalej.

Zdając sobie sprawę z tego, jak wielki opór ukrywa się w sumieniach, w urobieńku duchowym narodów, przypuścili atak na ten zasób sił religijnych i moralnych, zwłaszcza na organizację niespożytych energii, którą jest Kościół Katolicki w obronie prymatu ducha i nienaruszalności prerogatyw godności ludzkiej.

Dziś, Ks. Kardynał Stefan Wyszyński został usunięty od swej trzody i kierownictwa swych wiernych. Uwięziony pod dozorem czerwonych agentów w jednym z klasztorów, jutro zostanie przetrzebony do lochów więziennych i jego proces pójdzie znanym szlakiem, o jakich dzienniki niemal co dnia donoszą z Rosji i innych krajów państw ujarzmionych przez doktrynę marksistowską.

Tam nikt nie może nie "wyznać swej winy", nikt nie może korzystać z przysługującej prawem obrony. W krajach komunistycznych wszyscy zjawiają się przed swymi katami i przed całym światem poto tylko aby wyznać, że "są zbrodniarzami, zdrajcami ojczyzny, czarnogiel-dziarzami, że są na usługach zachodnich państw, że spiskowali przeciw własnemu rządowi i krajowi".

**DAWNI A DZISIEJSI TYRANI**

Panie Prezydencie! W ciągu wieków bywały tyranie i prześladowcy Kościoła i religii, bywały prawdziwe potwory, których nazwiska historia zanotowała z prawdziwą zgrozą i wstrętem. Jednakże, jeżeli porównamy owych tyranów z czerwonymi despotami, którzy więżą biskupów, ska-

### WYDARZENIA Z TYGODNIA

● **EPISKOPAT** Portugalii wystosował protest do warszawskiego reżimu przeciw bezprzykładnemu uwięzieniu Kardynała Wyszyńskiego; protest ten imieniem episkopatu portugalskiego podpisał Ks. Kardynał Cerejeira, Patriarcha Lizbony.

● **KARDYNAŁ ROQUES**, arcybiskup z Rennes we Francji, przesłał Ojcu św. telegram w imieniu katolickiej Bretanii, w którym wyraża swą boleść i współczucie z powodu uwięzienia Kardynała Wyszyńskiego przez komunistów w Polsce.

● **KS. BISKUP ANTONI BARANIAK**, koadiutor Ks. Kardynała Wyszyńskiego w Gniesznie, został uwięziony przez agentów Bezpieki w Polsce.

● **STANY ZJEDNOCZONE** i Anglia wycofały swe wojska z Triestu, oddając tak zwaną zonę "A" wolnego terytorium Triestyńskiego pod administrację Włoch; jednakże przeciw temu zaproteściwał rząd Jugosławii, nazywając to nielegalną i antydemokratyczną decyzją.

● **PILOT** kapitan James Hardin, lotnik północno-amerykańskiej marynarki lotniczej z dobył ostatnio światowy rekord szybkości na samolocie Douglas "FV-D-Sky-Ray" o napędzie odrzutowym, osiągając szybkość 1.212 km na godzinę.

● **NIEMIECKI** marszałek Friedrich von Paulus, wzięty do niewoli przez Rosjan pod Stalingradem, został skazany przez sądy sowieckie na 25 lat więzienia i przymusowych robót. Również niemiecki generał Walter von Seydlitz-Kurzbach został skazany na taką samą karę.

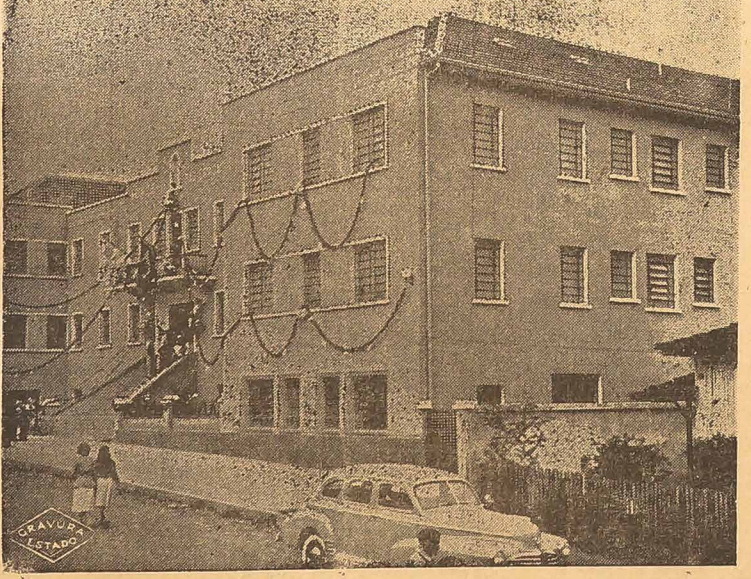
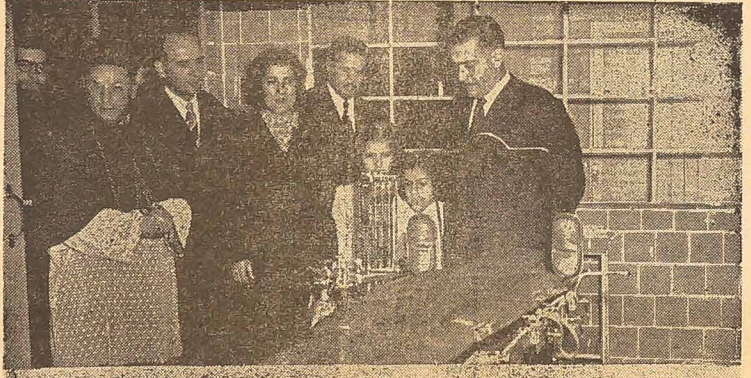
● **PREZYDENT ARGENTYNY**, Peron, bawił ostatnio z wizytą w Paragwaju; w przemówieniu swym wygłoszonym w Assumpção, Peron zapowiedział, że wnet znikną granice polityczne i ekonomiczne pomiędzy Paragwajem a Argentyną; wszystkie zaś kraje amerykańskie w terminie do 2.000 roku winny tworzyć tylko jedną Amerykę.

● **W ANGIELSKIEJ GUJANIE** komuniści planowali wywołanie rewolucji i oprowadzenie kraju pod swą władzę; rząd angielski powziął zabezpieczające środki, zamierzając między innymi konstytucję gujańską oraz ogłaszając stan gotowości; równocześnie brytyjskie krajoznicy wraz z silnymi oddziałami angielskich wojsk zawinęły do portów Gujany.

● **WILHELM PIECK** został ponownie wybrany prezydentem Wschodnich Niemiec.

● **ETHEL HUDSON**, zamieszkała w miejscowości Gilgandra w Australii powiła czworaczki: troje płci żeńskiej i jedno płci męskiej; jest już matką 9 dzieci, z których najstarsze zamężne, tak że już Ethel Hudson, mając zaledwie 38 lat, doczekała się już wnuków.

● **PAMELA**, 4-letnia córka państwa Fisherów w Grand Haven w Stanach Zjednoczonych, zmarła, uduszona z powodu braku powietrza w starej lodówce, gdzie weszła i nieopatrznie zamknęła za sobą drzwi lodówki; jest to szesnasty wypadek zgonu dzieci w starych, nieużywanych lodówkach.



DR Edwin Tempski, jeden z najwybitniejszych lekarzy w Kurytybie, został dyrektorem nowego szpitala "Nossa Senhora das Graças" zbudowanego staraniem Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Jaguariava, 59, w dzielnicy Mercês. Fotografia przedstawia (poniżej) nowy budynek szpitalny a u góry moment zwiedzania urzędów szpitalnych przez wybitnych Gości: Gubernatora Stanu, Dra Bento Munhoa da Rocha Neto i Jego Małżonki, J. E. Ks. Arcybiskupa D. Manoela da Silveira D'Elboux i wielu innych osobistości, których oprowadza Dr Edwin Tempski pokazując im nowoczesne urządzenia szpitalne.

## KATOLICKA POLONIA W BRAZYLII

PROTESTUJE PRZECIW UWIĘZIENIU KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

W Kurytybie, w kościele św. Wincentego a Paulo, odbyło się ubiegłej niedzieli nabożeństwo na intencję uwięzionego Prymasa Polski, Kardynała Stefana Wyszyńskiego; w czasie Mszy św. ks. Józef Grzelinski CM. wygłosił wzruszające kazanie o nowym męczeństwie Narodu Polskiego; następnie odbyło się nabożeństwo różańcowe za prześladowanych Braci w Kraju. Również i w innych

koloniach odbyły się podobne nabożeństwa. Ubiegłej soboty, Rektor Katolickiej Misji Polskiej w Brazylii, Ks. Ludwik Bronny, wizytator Księży Misjonarzy, przesłał do Rzymu na ręce J. Eksk. Ks. Arcybiskupa Józefa Gawłny, Protpektora Wychodźstwa Polskiego telegram następującej treści:

"PROSZE WASZEJ EKSCLENCJI, BY U STÓP ŚW. OJ-

CA, PIUSA XII ZŁOŻYŁ PROŚBĘ O ZARZĄDZENIE PUBLICZNYCH MODŁÓW W INTENCJI ARESTOWANEGO J. EM. KS. KARDYNAŁA PRYMASA POLSKI, ORAZ WIEZIONYCH KSIĘŻY BISKUPÓW, KAPŁANÓW I PRZEŚLADOWANYCH ZA ŚWIĘTĄ WIARĘ RODAKÓW.



Z KURYTYBY I OKOLICY

\* GUBERNATOR PARA- NY, Dr Bento Munhoz da Rocha Neto, zatwierdził prawo, na mocy którego Sekretariat Rolnictwa otrzyma milion kruczerów na transport sztucznych nawozów dal rolników; nawozy po przystępnej cenie będzie mógł otrzymać każdy rolnik oraz kooperatywy, jeżeli są zarejestrowani w Sekretariacie Rolnictwa.

\* KURYTYBA liczy obecnie 7.827 samochodów a mianowicie 7.195 aut prywatnych, 517 taksówek i 115 rządowych; omnibusów jest 110; kamionionów 1.858 z czego 954 prywatnych, 702 do wynajęcia i 202 rządowych; dużych jest w Kurytybie rowerów albumem 11.924; jest to niemal liczba rekordowa w Brazylii. Drugim miastem najbogatszym w pojazdy motorowe jest Londryna, albumem posiada 1.973 samochodów i 1.089 kamionionów a 157 omnibusów; Ponta Grossa stoi na trzecim miejscu, albumem liczy 1.156 samochodów, 1.118 kamionionów i 57 omnibusów; następnie idą miasta: Maringá z 1.686 pojazdami motorowymi i Jandaia do Sul z 1.477 i Arapongas z 1.047; są to pojazdy motorowe zarejestrowane w Departamencie Ruchu Stanu Paraná.

Z RIO I INNYCH STANÓW

\* RZĄDY Brazylii i Boliwii podpisały umowę w sprawie wymiany bydła; Brazylię wysła 3.500 sztuk bydła rasowego na poprawę rasy bydła boliwijskiego; Boliwia przysła Brazylii w zamian za to 7.000 sztuk bydła do uboju.

\* MINISTER SKARBU, Oswaldo Aranha, oświadczył, że z produktów tylko przy imporcie pszenicy rząd będzie przyznawał zniżki. Zarządzenie to wpłynie na obniżenie cen chleba, ale również, jak twierdzi niektórzy, zniechęci rolników do uprawy pszenicy, której cena będzie wtedy bardzo niska.

\* POSLEM warszawskiego reżymu w Rio de Janeiro został niejaki Wacław Frankowski; jego poprzednik Euzebiusz Dworcin został odwołany do Polski.

\* PREZYDENT Izby Ustawodawczej Parany Dr Laetres Munhoz, profesor Uniwersytetu Parańskiego na Wydziale Prawnym, został zaproszony do São Paulo celem wygłoszenia konferencji z zakresu prawa karnego.

\* DEPUTOWANY Ostoja Roguski, przemawiając w Izbie z okazji 130-letniej rocznicy Ponta Grossy, zaapelował do dyrekcji Instytutu Emerytury i Pensji dla Przemysłowców, aby dla 3.500 członków tegoż Instytutu, tytuł bowiem ich liczy owa organizacja w Ponta Grossa, zorganizowała odpowiednią pomoc lekarską i szpitalną.

\* W PETRÓPOLIS odbył się zjazd hotelarzy z całego kraju celem omówienia obrony interesów swej klasy.

\* TUNEL pomiędzy Rio de Janeiro a Niterói ma być przeprowadzony pod wodą.

\* ULEWNE deszcze padały w wielu okolicach stanu Rio Grande do Sul, powodując powódnie i paraliżując komunikację. W municypium São Jerônimo zginęło 6 osób, które usiłowały na łodzi uratować się z zalanych domów. Szkody spowodowane ulewami deszczami i powodzią są ogromne.

\* 322 000 SAMOCHODÓW osobowych liczy Brazylię według obliczeń Komisji Obrony Kauczuku.

\* WYDATKI Brazylii w pierwszym półroczu bieżącego roku wynosiły 18 bilionów 200 milionów kruczerów.

\* PRODUKCJA cukru w bieżącym roku jest rekordową w Brazylii, albumem cukrownie wyprodukowały 31 milionów worków; stan Pernambuco produkuje we wszystkich stanach Brazylii najwięcej cukru; Brazylię zużywa co rocznie około 26 milionów worków, reszta idzie na eksport zagraniczny.

\* KONSUL warszawskiego reżymu z São Paulo, Jerzy Grudziński odjechał do Polski; zabrał z sobą 22 kufrow i skrzyni.

Protesty w Brazylijskim Senacie

W związku z uwięzieniem Kardynała — Prymasa Polski przemawiali w Senacie Brazylijskim senatorzy: Ks. Kanonik Cicero Vasconcelos i Dr Hamilton Nogueira, członek Komisji Spraw Zagranicznych Brazylii. Pierwszy mówca podkreślił niesłychaną brutalność i barbarzyństwo w jakim warszawski reżim dokonał uwięzienia Kardynała Wyszyńskiego; Senator Nogueira, wspominając, że otrzymał memoriał Wołnych Polaków zamieszkałych w Brazylii, w którym opisują straszne przesładowanie Kościoła katolickiego w Polsce, podkreślił zakłamanie propagandy warszawskiego reżimu, który usiłuje przedstawić światu, że wszystko odbywa się tam zgodnie z wolnością demokracji ludowych.

Obaj senatorzy złożyli energiczne protesty przeciw przesładowaniu Kościoła katolickiego i jego wysokich Przedstawicieli.

Apel do Organizacji Narodów

Z inicjatywy Unii Kulturalnej Polaków Zagranicą w Rio de Janeiro rozpoczęto w Brazylii akcję wysyłania listów do Przewodniczącego Brazylijskiej Misji przy Organizacji Zjednoczonych Narodów, ambasadora Pimentel Brandão w Nowym Jorku o złożenie protestu na forum O.Z.N. z powodu zbrodni bolszewickich w Polsce w stosunku do Kościoła katolickiego i kleru.

Cały świat chrześcijański

PROTESTUJE PRZECIW UWIĘZIENIU KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

(Ciąg dalszy z 1-ej strony)

zują kardynałów, rozstrzelują kapłanów i poddają chrześcijan i obywateli, podpadłych w ich nielaskę, przesładowaniom i torturom najbardziej wyrafinowanym, wydaje się, że ci tyranie w starożytności byli szlachetnymi rycerzami i mniej nieludzkimi w porównaniu z bestialstwem sowieckich despotów, ich sędziom i brutalnym procesom, które nie są niczym innym więcej jak tylko przewrotną parodią sądu, cynizmem i oszezerstwem.

Trzeboby przyznać, że starożytni tyranie, którzy przesładowali Kościół i skazali tylu chrześcijan na męczeństwo, okazali się bardziej ludzkimi i mniej wynaturzonymi od dzisiejszych potworów komunistycznych, którzy nie mają w sobie nic ludzkiego.

W starożytności, Heród kazał ścinać Jana Chrzciciela, lecz sam tego nie zrobił, jak notują Ewangelie i historia święta; Piłat skazał Chrystusa na śmierć krzyżową, lecz równocześnie obmywa ręce, na znak że nie przyjmuje odpowiedzialności za przelaną krew owego sprawiedliwego.

Julian Apostata zakończył swe życie samobójstwem, wymawiając słowa "Zwyczajnie Galilejczyku!". Wielu innych tyranów doznawało w ostatnich dniach swego życia wyrzutów sumienia, że przelali tyle niewinnej krwi swych ofiar, które broniły swej wiary chrześcijańskiej i zapewniali, że spełniły swój obowiązek wobec Boga i ludzkości.

\* 23 SAMOLOTÓW myśliwskich Thunderbolt F-47 otrzymała Brazylię ze Stanów Zjednoczonych na podstawie umowy o wzajemnej pomocy wojskowej.

\* SILNE WIATRY rozpełniały się nad Dystryktem Federalnym po dniu niezmiernie upalnym; w kilku punktach miasta Rio de Janeiro wybuchły pożary od iskier, które wiatr przyniósł z okolicy Copacabana; największy pożar zanotowano w fabryce "Guanabara" przy ulicy Frei Caneca, tuż obok gmachu Straży Pożarnej.

\* MOST nad rzeką Pardo w munic. Rio Pardo, stan Rio Grande do Sul runął pod naporem wezbranych wód; most był na ukończeniu i jeszcze nie był oddany do publicznego użytku; jego długość wynosiła 100 metrów i był konstrukcją żelbetonową; wezbrane wody zalały miasto Rio Pardo; ludność w panice uciekała z mieszkań, które powodzi w krótkim czasie objęła.

\* W SÃO PAULO zbudowano jedną z najpotężniejszych w świecie telewizyjną stację nadawczą; nosi ona nazwę TV (Televisão) Record-canal 7; właśnie w tych dniach rozpoczęła nadawać swe programy.

SZATAŃSKIE PROCESY I WYRAFINOWANE TORTURY

Czerwoni tyranie, którzy przesładowali Kościół i likwidują najbardziej wartościowe jednostki demokratyczne, przewyższają starożytnych w urządzaniu szatańskich procesów i w wyrafinowaniu tortur. Poddają ich ze zwierzęcym sadyzmem wyrafinowanym torturom aż do ostatka, że sumienie ludzkie wzdryga się na samo ich wspomnienie; okazują się prawdziwymi bestiami w torturowaniu swych bezbronnych ofiar, abyże wydobyc od nich jak najbardziej kompromitujące wyznania i pokajania; zadają im męki fizyczne, fizjologiczne, psychiczne, a nawet pozbawiają ich swej jaźni, rozumu, najwyższych darów, jakimi Stwórca obogacił człowieka; dają im narkotyki, które zamieniają człowieka w automat, tak że siebie samego oskarżają i zniesławiają; takich metod nie używali nawet najbardziej wyrafinowani tyranie w starożytności, którzy srogo przesładowali Kościół w dawnych wiekach. I nie tylko to: Widzieliśmy Nerona, Dioklecjanów, Julianów Apostatów i innych przesładowców Kościoła, którzy nakazywali palić, ścinać, rzucać na pożarcie dzikim bestiom chrześcijan, lecz przynawali, że karze się ich dlatego, że są oni chrześcijanami, za wiarę, którą uważali za sprzeczną z ich państwową religią i to właśnie stanowili ich "przestępstwo". (Dokończenie na str. 3-ej)

ZABAWE TANECZNA

Urządza Kolo B. Żołnierzy W. P. 17 b.m. o godz. 21-ej, w Sali Tow. Marsz. J. Pilsudskiego, ul. Clotário Portugal, 68.

Prosimy wszystkich rodaków i sympatyków o liczne przybycie na spędzenie miłych chwil przy muzyce i tańcu.

Edward Zydowicz Sekretarz S.P.K.

Z OSTATNIEJ CHWILI

\* WE FRANCJI komuniści ogłosili nowy powszechny strejk; jednakże wielu robotników nie posłuchało ich apelu i strejk wypadł bardzo blado.

\* KONRAD ADENAUER został wybrany 304 głosami przeciw 104 premierem Zachodniej Republiki Niemieckiej.

\* DYKTATOR Jugosławii, Tito, nie chce zgodzić się na przeprowadzenie plebiscytu na terytorium wojennego miasta Triestu, jak to proponują Włosi, celem rozstrzygnięcia sporu włosko-jugosłowiańskiego, powstałego na tle przynależności owego miasta.

\* UCZONY FRANCUSKI Albert Ducrocq zbudował nowego "robotę", który "widzi, słyszy, czuje, jest czuły w dotyku i ma pamięć"; zbudował on bardzo czuły aparat elektroniczny, który nakrył skórą lisa; aparat ten zachowywał się jak żywy lis; kiedyś indziej zbudował aparat, który naśladował zachowanie się żółwia.

\* MARYNARKA i lotnictwo Nacjonalistyczne z Chin usiłowało zająć polski statek towarowy, który próbował przepłynąć przez cieśninę Formoz do komunistycznego chińskiego portu Tsin Tao; wiozł on znaczny ładunek gazoliny dla samolotów odrzutowych.

\* PREMIER ANGLI, Winston Churchill, w ostatnim, swym przemówieniu ubiegłej soboty, oświadczył, że zwołanie konferencji szefów czteru mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Anglii, Sowiec i Francji jest konieczne dla pokojowego rozwiązania aktualnych problemów politycznych świata.

Z CAŁEGO ŚWIATA

\* Pewna Polka, przy pomocy fałszywego paszportu, zdołała wyjechać z Warszawy do Kopenhagi, prosząc władze duńskie o azyl; pracowała ona dawniej jako sekretarka w konsulacie polskim w Kopenhadze i tam zaznajomiła się z pewnym Duńczykiem, który chciał ją poślubić; władze reżimowe jednak gdy dowiedziały się o jej zamiarze poślubienia Duńczyka, odwoły ją do kraju; po powrocie do Polski zdołała uzyskać posadę w konsulacie duńskim w Gdyni; ostatnio, konsul duński wysłał ją do Warszawy, abyże przedłużył paszport jego żony; zlecenie wykonała, lecz mając paszport w ręku i będąc podobną do żony konsula duńskiego, wsiadła na samolot i wyjechała na "wolność" do Danii; tam w towarzystwie swego narzeczonego udała się na policję, prosząc władze duńskie o azyl.

\* Pod koniec 1953 r. co trzeci Amerykanin będzie posiadaczem samochodu. Federalne Biuro Dróg ogłosiło, że do końca r. b. liczba zarejestrowanych samochodów wyniesie 55 milionów, a USA liczą 160 milionów mieszkańców.

\* Ostatnio rząd australijski postanowił, że każdy czarny tubelce musi mieć swoje imię i nazwisko i w tym celu wydelegował specjalnych urzędników. Ci dla zabawy wymyślali specjalne śmieszne nazwiska, jak np.: Tom, Urząd Poetzowy, Jacek Haczek do Wędky, Reginald Dwa Szylingi itd. Wywołało to reakcję australijskiego ministra do spraw tubylców, który zabronił tego rodzaju praktyk.

\* Policja norweska wzmocniła obserwację granicy z Finlandią w celu schwytania złodziei, którzy skradli stado złożone z 2.000 reniferów. Złodziejami są prawdopodobnie Lapończycy, którzy chcą przeprowadzić stado do Finlandii. Jest to największa kradzież reniferów znana w historii Norwegii.

\* W Amsterdamie nieznanego złodzieja dokonano kradzieży złotych monet z wystawy sklepu jubilerskiego w ten

sposób, że przebił w szybkie dziurkę, wsunął przez nią tyczkę z przyklejoną na końcu woseliną i tą wędka "wyłowił" monety.

\* 60-letni inżynier włoski, po 30 latach pracy — jak twierdzi — wynalazł aparat, przy pomocy którego człowiek będzie mógł latać używając siły własnych mięśni. Ma on zamiar przeprowadzić pierwszą próbę w końcu bieżącego miesiąca.

Złote Gody Matżeńskie ANTONIEGO I JÓZEFY NIEROTKÓW

Wśród licznego grona rodziny i przyjaciół obchodzili dnia 25 września b.r. złoty jubileusz szczęśliwego pożycia małżeńskiego Antoniego Nierotka i Józefa Nierotka z rodziny Stefanek. Uroczystość odbyła się w rezydencji jubilatów, w miejscowości Rio Azul, munic. E-rechim, w stanie Rio Grande do Sul. Oboje Jubilatów pochodzą jeszcze z Polski. Do Brazylii przyjechali w młodym wieku. Ślub zawarli w kaplicy na kolonii S. Carlos. Wychowali 7 synów i 2 córki, dając im solidne wykształcenie. Pracowitością i oszczędnością doszli do pewnego majątku. W dniu uroczystości została odprawiona Msza św. dziękczynna. Za życzenia, jakie Jubilat odebrał od swych przyjaciół, znajomych i krewnych, składając na szpaltach LUDU serdeczne podziękowanie.

S. + P. REGINA LEWINSKA

Po krótkiej chorobie zmarła dn. 2 sierp. w Centenario w Rio Grande Regina Lewinska, przeżywszy 33 lata, pozostawiając 6-ro dzieci, z których najstarsze liczy 11 lat. Zmarła żyła gorliwą katoliczką; należała do Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca, a niedługo przed śmiercią brała udział w Misjach św. Mąż Zmarłej i dzieci składają wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie serdeczne Bóg zapłać.

UWAGA! UWAGA!

Koło Unii Kulturalnej Polaków w Kurytybie zaprasza Szan. Rodaków na Towaryszką "Herbatkę z Gągą" pt. Niemi — Wilno — październik rok 1920, — która odbędzie się dnia 18-go października o godz. 16-ej w lokalu Tow. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego ul. Clotário Portugal, 68.

Za Zarząd: Edmund Łopatowski Przewodniczący U.K.P.

Gramática Elementar da Língua Polonêsa

Pelo PADRE JOSE J. GÓRAL, C.M. Curitiba — 1953 — Edição do "LUD" Páginas 118; preço Cr.\$ 35,00. Redação do "LUD", Av. Dr. Jaime Reis, 583, C.P. 155, CURITIBA — PARANÁ.

Opowieść o Cudzoziemcach

JOZEF RADZYMIŃSKIJ BUENOS AIRES — 1953. Stron 80; cena Cr.\$ 30,00. Można nabyć w Redakcji "LUDU" Av. Dr. Jaime Reis, 583, C.P. 155, Curitiba—Paraná.

Śpiewniczek 'Śpiewajmy Panu'

100 STRON I 100 PIĘŚNI KOŚCIELNYCH Kurytyba, 1953. Cena Cr. 10,00. Można nabyć w Redakcji "LUDU".

"CZY BYŁEM SZPIEGIEM?"

Nakładem "LUDU" wyszła z druku książka Jana Zbrucza pod tytułem "CZY BYŁEM SZPIEGIEM?" której część zamieściliśmy już w odcinku powieściowym "LUDU". Z wielu stron jednak prozono nas, ażebyśmy pamiętniki Jana Zbrucza wydali w osobnym, książkowym wydaniu, albumem jest to książka niezwykle wartościowa i dla historii bardzo cenna. Napisana językiem potoczystym, zrozumiałym dla szerokiej warstw czytelników i powiedzmy, z dużym talentem pisarskim.

Autor, jako mąż zaufania Polskiej Ambasady w Związku Radzieckim został oskarżony o szpiegostwo wraz z grupą swoich współpracowników. Książka ta to jedyny dotychczas w całej literaturze światowej dokument, odsłaniający bestialskie praktyki sowieckiej tajnej policji, by uzyskać przyznanie się więźniów do zbrodni niepopemnych.

Daje ona poznać życie przeciętnego obywatela Związku Radzieckiego, oraz martyrologię około 2 milionów rzeszy Polaków, wywiezionych na okrutną katorgę w łagrach i psiolkach.

Cena: Cr. 45,00 w Brazylii, a poza Brazylią 1,50 dolara; do nabycia w Redakcji "LUDU", Alameda Cabral 846, Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

POLKI pragnące wyjechać do Kanady, aby tam wyjść zamąż za Polaków, mogą nadsyłać swoje zgłoszenia, dokładne o sobie dane i fotografie: NEW CITIZENS AID, Box 844, St. B., MONTREAL (Canada).



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESITINOS usar: ELIXIR WESTPHALEN



JAN BIELATOWICZ

# POLSKI TOBRUK

W niektórych kinach na terenie Australii jest wyświetlany obecnie film p.t. "THE DESERT RATS". Jest to film o obronie Tobruku przez Oddziały Australijskie w 2-ej Wojnie Światowej.

Jako Prezes Klubu Karpaczyców w Melbourne, byłem zapytywany kilkakrotnie przez znajomych, dlaczego w filmie tym nie ma wzmianki o Polakach.

Wszyscy wiemy, że Polacy w ramach Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich brali wybitny udział w obronie Tobruku i w walkach w Afryce Północnej.

Poniżej zamieszczona gawęda Jana Bielatowicza nadesłana przez Klub Karpaczyców w Melbourne, daje nam odpowiedź na powyższe pytanie.

S. K. Tandisz

"Jednym z głównych zainteresowań Anglosasów, a zwłaszcza Brytyjczyków jest obecnie osoba feldmarszałka Erwina w Rommla. Już drugi film — po "Lizie pustyni" — gloryfikuje czynny wojennej pierwszej dramatis personae libijskiego teatru operacyjnego. Książki o Rommlu w języku angielskim uzyskują szczytowe nakłady. Przed kilku dniami właśnie na półki księgarskie weszła książka p. t. "Papier Rommla" — z płytami przygotowana edycja rozkazów, listów i zapisków feldmarszałka, w opracowaniu pisarza wojskowego Liddela Harta.

Jasna rzecz, że nie sama osoba niemieckiego generała przyciąga uwagę brytyjskich widzów i czytelników. Gra tu rolę przede wszystkim podziw dla epopei własnej armii, legendy VIII Armii, najdłuższych weteranów drugiej wojny światowej. Choć Rommlowi przypisywali żołnierze tej Armii właściwości nadludzkie, przecież jednak był to ten pierwszy generał niemiecki, który dał się bić — Wawellowi, Auchinleckowi i Alexandrowi. Nie wiadomo, co więcej sobie ceni Brytyjczycy w Rommlu — czy to, że on ich bił, czy to, że oni go bili.

W filmach o Rommlu nie ma ani słowa o Polakach a i w książkach o kampanii północno — afrykańskiej Brygady Karpackiej poświęcone są tylko sporadyczne wzmianki. To nie znaczy, aby Brytyjczycy nie oceniali należycie roli Karpackiej Brygady. Z pamiętników Winstona Churchilla można wyraźnie odczytać, jak doniosłą rolę w ówczesnym okresie wojny grała polska Brygada w planie obrony Środkowego Wschodu. Jej użycie było w pewnych momentach kluczem tych planów. Właśnie w obronie Tobruku Brygada Karpacka odegrała rolę pierwszorzędną, umożliwiając wycofanie wykrwawionej i przemęczonej 9 Dywizji Australijskiej i skierowanie jej, po odpochnięciu, do obrony bezpośrednio zagrożonej ojczyzny.

Ale nie możemy wymagać, aby obcy dla nas pisali naszą historię. Historii nie piszą trybunały międzynarodowe; piszą ją dla siebie narody, uwzględniając w pierwszym rzędzie, jeśli nie wyłącznie, czynny swoich synów. Będzie zatem zawsze w pamięci ludzkiej Tobruk australijski, Tobruk angielski i Tobruk polski, tak samo, jak będzie Monte Cassino amerykańskie, brytyjskie, francuskie i polskie i jak będzie bitwa o Londyn angielska i polska.

Dla historii Polski ważne jest przede wszystkim, czym był Tobruk dla Polaków. Było to więc pierwsze na świecie miejsce; przed którym zatrzymały się pancerny oddziały niemieckie i którego obrony nie zmatowały połączone armie niemiecko-włoskie przez osiem miesięcy — mimo izolacji i trudnego położenia strategicznego twierdzy. Było to następnie pierwsze w drugiej wojnie światowej miejsce, skąd po wygranej wojnie siły sprzymierzonych przeszły do zwycięskiego ataku. Było to wreszcie miejsce, o które najdłużej w ciągu wojny walczono. Obrona w której brali udział Polacy, trwała równo osiem miesięcy — od 14 kwietnia 1941, kiedy Australijczycy złamali pierwsze natarcie niemieckiej dywizji pancernej, niszcząc 28 czołgów i biorąc 800 jeńców, do 10 grudnia 1941, kiedy Polacy oświecili zatkniętą biało-czerwoną flagę na szczytach Medaury.

W chwili kiedy Brygada Karpacka przybyła do twierdzy, obleganej ją trzy dywizje

włoskie — Bolonia, Pavia i Brescia, tworząc 21 Korpus włoski, na Wyłomie zaś dwa pułki niemieckie 105 i 114 piechoty zmotoryzowanej. Razem siły niemiecko-włoskie, posiadające przystającą przewagę ognia, liczyły około 30 tysięcy żołnierzy, co stanowiło blisko połowę efektywnych nieprzyjacielskich w Cyrenajce. Słusznie więc nazywano Tobruk "barykadą Egipetu" i językiem spustowym kampanii afrykańskich.

Cały obszar twierdzy był pod zasięgiem artylerii. Tobruk był w ciągu ostatniej wojny najczęściej bombardowanym miejscem na świecie. W czasie niepełna dwu miesięcy, od 9 kwietnia do 31 maja 1941 ilość nalożonych bombowych osiągnęła cyfrę 1431. Powitalnym nalożeniem dla Brygady Karpackiej na większą skalę był raid-stu samolotów "Stuka" "Dornierów" w dniu 1 września 1941.

Brygada Polska otrzymała rozkaz udania się do twierdzy w dniu święta żołnierza, 15 sierpnia 1941. Karpacki Pułk Artylerii skierował pierwsze pociski na pozycje niemieckie w tydzień potem, dnia 22 sierpnia. Rozkaz wymarusza z Tobruku do dalszych działań bojowych otrzymała Brygada 11 grudnia. W obronie twierdzy zatem znajdowała się Brygada Karpacka blisko 4 miesiące, akurat przez połowę czasu trwania obrony. W chwili opuszczenia twierdzy była najstarszym oddziałem w jej obronie.

Dla Polaków nie wybierają

## CZY I TEN "WYBIERZE WOLNOŚĆ"?

Buenos Aires 25 września. — Od kilkunastu dni bawi tutaj nowy poseł pełnomocny warszawskiej administracji. Występuje jako Romuald Spasowski i pod tym nazwiskiem, pod złożeniu u prezydenta Perona listów uwierzytelniających, został urzędowo zarejestrowany. Ponieważ w licznych wypadkach nazwiska wystanników warszawskich okazały się pseudonimami Polacy tu tejsi nie wykluczają że i to mało znane jest pseudonimem pokrywającym wstydliwie jakiś niezbyt z polską brzmiać nazwisko. Złożenie listów uwierzytelniających i pierwsze kroki na śliskiej drodze dyplomatycznej p. Spasowskiego zbiegły się z podanymi przez prasę wiadomościami o przejściu na stronę amerykańskich "wrogów ludu" Jana Hajdukiewicza polskiego funkcjonariusza "neutralnej" komisji repatriacyjnej w Korei, o wniesieniu prośby o azyl przez konsula reżymowego w Winnipegu i wreszcie do dość sensacyjnym doniesieniem z New Yorku o wybraniu wolności przez Marka Korowicza, delegata przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Opinia publiczna komentuje te wiadomości jako wroże. Gdyby nowy dyplomata bierutowski po jakimś czasie wybrał wolność nie zdziwiłoby to nikogo. Bawiem reżymowe poselstwo w Buenos Aires ma już za sobą tradycje: dwaj kierownicy tego urzędu przed nim

no zadań łatwych. Chodziło przecież o złuzowanie sformowanej Dywizji Australijskiej, głównych aktorów obrony. Brygadzie Karpackiej przypadła obrona w najgorszym okresie roku pustynnego i odpowiedzialność za najcięższy odcinek, którym był zachodni Wyłom w perymetrze obronnym w rejonie wzgórz dominującego nad twierdzą — Medaury. Warunki obrony tego odcinka były szczególnie ciężkie, a śmierć zbierała tam obfite żniwo. Kiedy dowódca twierdzy gen. Morshead zapisał gen. Kopńskiego, jak długo mogliby Polacy wytrwać w obronie Medaury, odpowiedział on, iż o tydzień dłużej od okresu, w ciągu którego pozostawał tam dotąd jakikolwiek inny oddział. Australijski rekord pobytu na Wyłomie wynosił 4 tygodnie. Brygada Karpacka wytrzymała na Medaure 71 dni.

Miała więc Brygada w Tobruku zadanie wyjątkowo trudne, najtrudniejsze, jakie mogło jej przypaść.

Obarczano też Brygadę różnymi zadaniami nietrywialnymi, do których spełnienia trzeba było sporej dozy ofiarności i odwagi. I tak dowództwo twierdzy żądało od dowódcy Brygady brania jeńców w wypadkach t. zw. "walecznych patroli", których dzieje stanowią długą i piękną kartę bojową. W walkach o oswobodzenie Tobruku spełniła Brygada szereg odpowiedzialnych zadań bojowych, wyrabując drogę ku Akromie, biorąc udział w bitwie o Belhammed i w posięciu na Akromie. Wypadki i ożywione działania Brygady Karpackiej na zachodnim odcinku miały służyć jako manewr pokrywający przebieg korytarza w kierunku El Dudy. Wreszcie, co najważniejsze, po czterech miesiącach obrony Tobruku, skierowano Brygadę do natarcia na linię obronną Osi pod Gazalą, a potem jeszcze przeznaczono jej osłonę odwrotu armii z Cyrenajki i obronę

Gazali. Nie zmógł Brygadę nieprzyjaciel, lecz siły jej nadwyrężyła pustynia, śmierć i rany.

W polskiej tradycji wojskowej pokutowała niewiadomo przy jakiej okazji ukuta formułka, iż Polak nie znosi obrony. Tobruk zaprzeczył tę u najożywiej. Wydaje się, że w porównaniu z brytyjskimi wojskami imperialnymi Brygada Karpacka nie była w obronie najmniejszej. Jej żołnierze okazali nie tylko wytrwałość, ale też humor, fantazję, a przede wszystkim wależ obrony.

Dopiero polska Brygada rozbudowała nalezycie pozycje na Wyłomie i druga t. zw. niebieska linie obronna twierdzy. Żołnierze polscy wykazali tyle pomysłowości w rozbudowaniu pozycji obronnych, składaków kamiennych i ziemianek mieszkalnych, że można to było prawie nazwać sztukiem w obliczu śmierci.

Artyzm Karpackyców przejawiał się też w strojach i w indywidualności, która czasem wchodziła w kolizję z normalną dyscypliną. Szczególnie jednak pocucie braterstwa wśród wszystkich żołnierzy zwyciężyło i zniosło wszystkie trudności.

To braterstwo przeżywało Tobruk i Mechili i Gazalę. Przeżywało lata i czasy i dzięki niemu oto — możemy dziś wraz z naszym Dowódcą wspominać przeszłość w tak licznej gromadzie. W dniu dzisiejszym także, w takich samych, a może i większych gromadach zbierają się Karpackicy w ramach oddziałów Związku w Australii, Argentynie i Kanadzie. Zapewne też niejedno serce weterana Tobruku mocniej zabije dziś w umęczonym Kraju.

Polki Tobruk bowiem jest jeszcze ciągle żywy i krew na jego płaskach nie obeschła. Jest jednym z rozdziałów epopei, która się jeszcze nie skończyła.

Jan Bielatowicz

## CAŁY ŚWIAT CHRZEŚCIJAŃSKI

PROTESTUJE PRZECIW UWIĘZIENIU

KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

(Dokończenie ze strony 2-ej)

Przeprowadzali oni niesprawiedliwe, przewrotne i bezbożne oskarżenia, lecz nie zniesławiali ofiar; mówili, że skazują ich jako chrześcijan, wyznawców Chrystusa Pana. Inaczej czynią tyranii Rosji i krajów za żelazną kurtyną; nietylko oskarżają i sądzą swe bezbronne ofiary przed trybunałami, złożonymi z prawdziwych zbirów szatańskich, lecz ponadto zniesławiają ich honor i cześć bo chcą odebrać im wolność, stanowisko i nawet życie.

Mawiał Ruy Barbosa, że upadek przejawia się w tym, że się sądzi, iż można odebrać honor tym, którym odbiera się cześć.

Rzeczywiście, po złupieniu ofiar z ich godności, zasług politycznych, społecznych i religijnych, po wtępieniu ich do lochów wieziennych i poddaniu ich rzekomym procesom — bezprzykładnej parodii sądu — zniesławiają oni swe ofiary, przedstawiając ich światu jako zdegradowanych zbrodniarzy, zdradców ojczyzny, czarnogłedziarzy, przypisując im to wszystko co tylko może człowieka i obywatela pograzić w pogardzie.

Nie ograniczając się oni do wydarcia swej ofierze stanowiska, nie poprzestają na odebraniu jej wolności, pozabawienia życia lecz usiłują odebrać jej jeszcze honor i cześć.

### CZY JEST KLĄTWA

Ojciec św. Pius XII rzucił klątwę na reżym polski i tych którzy brali udział w uwięzieniu Kardynała Prymasa Polski; jest to największa kara, jaką Kościół posiada do dyspozycji. Może ktoś powiedzieć, że dla bezbożnych nie ma ona żadnego znaczenia. Podobnie powiedział kiedyś Napoleon, gdy za uwięzienie papieża Piusa VII został ekskomunikowany, że klątwa nie wytrąci jego żołnierzom broni z ręki, ani nie osadzi jego samego w klasztorze. Jednakże Opatrzność Boża, nie ryczała lecz sprawiła, sprawiła, że żołnierzom Napoleona w czasie srożej zimy wypadała broń w kampanii północnej, tak że musieli ratować się ucieczką, a sam ich wódz został osadzony wkrótce jakby w jakim klasztorze, na wyspie św. Heleny. Wszystkich tych, którzy przesładowali Kościół, albo przelewali krew katolików, prawica Sprawiedliwości Bożej dała się mocno odczuć, tak że sami dochodzili do przekonania, że "niemasz mądrości ani mocy ponad Boga".

Niech tyranii Rosji i krajów satelickich pamiętają o tym, że mogą przesładować Kościół, wzięć Kardynałów, rozstrzelwać Biskupów i Kapłanów, topić katolików w ich własnej krwi, jednakże ich hanbiące dzieło pozostanie bez skutku, bo założyciel Kościoła zapewnił, iż "żadne moce piekielne nie przemogą Kościoła".

### OBURZENIE I PROTESTY

Uwięzienie Kardynała — Prymasa Polski wywołało w całym świecie nietylko uczucia głębokiego smutku i żalowania ale i także protestu i oburzenia.

Telegramy z Anglii donoszą: "Szef angielskiego Kościoła w Anglii, arcybiskup Geoffrey Fisher z Canterbury, nazwał reżym warszawski "bezbożnym" i wezwał swych wiernych do modłów za uwięzionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa rzymsko-katolickiej Polski i za naród polski.

Usuniecie Kardynała z jego stanowiska i osadzenie go w klasztorze jest w wielu gwałtownym ostatnim atakiem przeciwko niemu.

W Paryżu zademonstrowano aparat radarowy dla ślepych; jest to wynalazek francuza Baudemonta z Saint-Quentin; fale wysyłane przez aparat radarowy przy napatykaniu przeszkody odbijają się i uderzają w policzki ociemniałego w formie lekkiego uszczuplenia; gdy nowy aparat zostanie udoskonalony będzie mógł oddawać wielkie usługi ociemniałym.

mocy zadany przez komunistów kościółom chrześcijańskim — powiedział arcybiskup Fisher. W dzisiejszych czasach w wielu stronach świata, państwo żąda dla Cezara to, co mu się nie należy, lecz samemu Bogu, a ludzie są pozbawiani swej wolności i legalnych praw, a chrześcijanie są przesładowani za wiarę — dodał arcybiskup z Canterbury.

### PROTEST I APEL Z IZBY PARLAMENTARNEJ

Przemawiając z demokratycznej Izby, w której przedstawiamy sumienie wolnego i chrześcijańskiego Narodu, nie możemy przemilczeć tego, by nie przekazał satelickiemu rządowi Polski nasze gromadne protesty demokratycznego narodu o tradycjach chrześcijańskich i katolickich przeciw szatańskiemu dziełu dławienia, ośmieszenia i tyranii z jakim traktuje on religię a zwłaszcza Kościół Katolicki. Równocześnie pragniemy przesłać nasze słowa pociechy i solidarności braterskiej i chrześcijańskiej cierpiącemu Narodowi Polskiemu, który jest tradycyjnie katolickim, narodowy, który poprzez wieki, dzięki religii utrzymał się przy jedności, mimo licznych cierpień i bolesnych doświadczeń, jakich doznał w ciągu wieków, stając się ofiarą tyranii i opresji innych państw.

Niech nasz apel dotrze do Narodów Zjednoczonych, zwłaszcza przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii, które to państwa wypowiedziały wojnę Niemcom i uroczyście oświadczyły, że czynią to dla zapewnienia wolności dla Polski, napadniętej przez hordy nazistowskie.

Niech nasz apel dojdzie do tych narodów i rządów, ażeby przypomniał im ich uroczyście deklarację, jakie powzieli wobec pierwszego ze swych sprzymierzeńców ostatniej wojny, który pierwszy stał się ofiarą terroru i przesładowania ze strony nazizmu, a gdy nastał pokój, gdy ustały działania wojenne, gdy wszyscy powrócili do swych pieleszy, to pozostawiono Polskę własnemu losowi, jęczącą już nie pod jarzmem hitlerizmu lecz czerwonego komunizmu, bo oddano ją na pastwę tych, którzy unieszczyliwiali i tyranizują jej lud.

Rządy i państwa winny mieć honor i honorować swe zobowiązania, swe umowy i słowa dane wobec całego świata.

Opuszczenie Polski przez Narody Zjednoczone, swej wczorajszej sojuszniki w walce z nazizmem, wydanie jej na pastwę czerwonego molocho — jest zbrodnia, która do głębi oburza demokratyczne przekonania wszystkich narodów. I co najwięcej ukorazające dla zachodnich państw to fakt, że ci co tam wzięli biskupów, wybitnych polityków, działaczy społecznych i religijnych, twierdzą, że czynią dla tego, że oskarżeni pozostawali na usługach państw zachodnich, w celu odzyskania wolności swego kraju i narodu.

Panie Prezydencie, pragnę zakończyć me przemówienie, które jest energicznym protestem przeciw przesładowaniu religii w Polsce a zwłaszcza przeciw uwięzieniu, hanbiącemu procesowi, jakiemu ma być poddany najwyższy przedstawiciel Kościoła katolickiego w owym kraju.

Niech nasz głos solidarności dojdzie również do Stołicy Apostolskiej, do stóp wspólnego naszego Ojca święta chrześcijańskiego, w chwili, gdy jego poddani cierpią i umierają, w czasach kiedy jeden z jego wiernych ludów jęczy pod jarzmem jednego z największych przesładowań, w atmosferze jednej z najbardziej barbarzyńskich tyranii.

Gdy zausznicy sowieccy zniesławiają, przesładowują, zabijają, plawią w krwi tych, którzy popemili największą "zbrodnię" bo wierzą w Boga, wszyscy muszą bronić prymatu ducha nad materialem. Liczne brawa obecnych w Izbie były odpowiedzią na przemówienie ks. prałata Arrudy.



SŁOWO BOŻE

DWUDZIESTA PIERWSZA NIEDZIELA  
PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia zapisana u św. Mateusza, w rozdz. 18, w. 23 - 35

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskiego człowieka królowi, który chciał się obliczyć ze sługami swymi. A gdy począł się obliczać, przywieziono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. I gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan zaprzęcać i żonę jego, i dzieci, i wszystko, co miał, oddać. A sługa ów upadłszy prosił go mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. A pan zlitowawszy się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz sługa ów wyszedłszy spotkał jednego z towarzyszy swoich, który był mu winien sto dynarów. I ująwszy go, dusił mówiąc: Oddaj coś winien: Mój cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. Lecz on nie chciał, ale odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki mu dług nie zwrócił. A widząc, co się działo, towarzysze jego zasmucili się bardzo i przyszli, i donieśli panu swemu o wszystkim, co się stało. Wtedy zawołał go pan jego i rzekł mu: Sługo niegodziwy, cały dług darowałem ci, boś mię prosił. Czyż więc nie przystało, abyś i ty ulitował się nad towarzyszem swoim, jakom i ja ulitowałem się nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego wydał go katom, dopóki mu nie odda całego długu. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuscicie każdemu bratu swemu z serc waszych.

A DZIEWIĘCIU KĘDYZ SA? (Łuk. 17, 18)

Któż z nas odważyłby się przystąpić do stołu Pańskiego, gdy Chrystus pierwszy nie skierował tego pełnego miłości zaproszenia: Pójdźcie do Mnie wszyscy!

Stąd Komunia święta, to wielka wspaniała uczta, którą przyrzekł nam Syn Boży, dając samego siebie na pokarm.

W tym Chlebie anielskim jest nasza siła do pokonania nieprzyjaciół duszy, najlepsze lekarstwo na choroby moralne i niezawodny środek do postępu w cnocie.

Zdawać by się mogło, iż ludzkość łaknąć będzie Chleba mocnych. Tymczasem trzeba było, aż pod grozą utraty zbawienia obowiązać ludzi do przyjmowania Komunii świętej, przynajmniej raz w roku.

Pewnie, iż od błogosławionego Piusa X sytuacja się polepszyła, dziś w porównaniu z ubiegłymi stuleciami ludzkość więcej garnie się do Stołu Pańskiego.

Lecz niestety, znikoma to liczba, bo większość katolików żyje nadal zdala od Tabernakulum.

Niech więc uroczystości Kongresu Eucharystycznego rozpalą w nas większą miłość ku Jezusowi — Hostii, niech dusze nasze, co najmniej raz w miesiącu posilają się Chlebem Anielskim, by zakosztować szlachetny Komunii świętej, co tydzień łącząc się z Boskim Zbawicielem, a stąd już jeden krok do Komunii świętej codziennej.

X. W. S.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

ROK MARYJNY

Rzym, (IC) — Dnia 26 września br. ogłoszona została nowa encyklika papieska pod tytułem "FULGENS CORONA" (Jasnąca korona), dwudziesta piąta z kolei encyklika obecnego Papieża Piusa XII. W encyklice tej, datowanej u św. Piotra w Rzymie, w dzień Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, osmego września 1953 r., ogłasza Papież 1954 rok jako rok maryjny, poświęcony stułetniej rocznicy ogłoszenia Dogmatu o Niepokalanej Poczęciu oraz modlitwom za Kościół Miłczenia.

W encyklice swej Papież przedstawia obecną sytuację świata i stwierdza, że "źródłem zła i nieszczęść, które gnieją współczesną ludzkość, jest odstąpienie od Chrystusa". "Jeśli się błądził, mówi Papież, musi być powrót na drogę prostą; jeśli chmurowi błędów zaciemniały umysły, potrzeba nam światła

prawdy; jeśli śmierć porwała dusze, potrzebny jest zdecydowany nawrót do życia duchowego".

Ojciec św. wzywa również, w ciągu całego roku maryjnego, do gorących modłów za Kościół Miłczenia, za prześladowanych, więzionych i wypędzonych biskupów i kapłanów, za gnębionych dia swą wiernością Chrystusowi wiernych i za wszystkich, którzy prześladowanie cierpią dla wolności i sprawiedliwości. Papież wzywa do modlitwy, by "święte prawa Kościoła były otwarte i szczerze uznane przez wszystkich". Papież oddaje szczególnej opiece Dziewicy Matki Bożej wszystkich tych, których zmuszono do milczenia i których postępek i terrorem zakutu w niewolę. Rok Maryjny trwał będzie od początku grudnia 1953 roku do końca grudnia roku 1954.

Biskupi Australii o emigracji

Sydney, (IC) — Z okazji obchodów "Dnia Sprawiedliwości Społecznej", biskupi Australii wydali wspólną odezwę, zatytułowaną "Kraj bez ludzi", w której stwierdzają, że sprawa imigracji do Australii jest równie ważną jak niebezpieczeństwo komunizmu i odrodzenie się narodziła Azji. W odezwie swej biskupi wzywają władze państwowe do szerokiego otwarcia kraju dla nowych emigrantów z Europy.

"Jako duchowi przywódcy katolickiej części narodu australijskiego, oświadczamy nasze wezwanie na obowiązkach prawa moralnego, jasno sformułowanego przez Papieża", mówią biskupi Australii. "W kraju takim jak Australia,

jest wiele miejsca dla ludności przeludnionej Europy zachodniej oraz dla ofiar tyrańskiego komunizmu".

Biskupi stwierdzają, że z punktu moralnego, ograniczenie emigracji do Australii byłoby niechrześcijańskie. Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że ostatnia emigracja do Australii była z wielkim pożytkiem moralnym i materialnym tak dla Australii jak i dla imigrantów. W ciągu ostatnich pięciu lat do Australii przybyło 700 tysięcy nowych emigrantów, głównie z krajów europejskich. Większość z nich należy do Kościoła katolickiego i znacznie podniósł procent katolickiej ludności w Australii.

SÃO PAULO W PIELGRZYMCIE NA MONTE SERRATO

Monte Serrato w Santos jest głośnym miejscem pątniczym nie tylko w mieście portowym, ale i w dalszej okolicy a także w São Paulo. Tam też nasi duszpastery skierowali uwagę naszą już od dawna, zapraszając wszystkich rodaków, kogo tylko na to stać, by wzięli udział w I-szej, polskiej pielgrzymce Maryjnej i pokutnej, zrazem, do Monte Serrato.

Pielgrzymka Maryjna, bo na Monte Serrato jest z dawien dawna słynąca cudami figura Matki Boskiej. U Jej stóp miał się odbyć nasz tegoroczny, trzeci z rzędu Kongres różańcowy.

Pielgrzymka pokutna, bo wśród wspomnianych intencji: podziękowania za odebrane łaski i prośby o łaski dla siebie, dla swoich najbliższych dla osób drożych, była intencją jedną wspólną, wielką, jako ciąg dalszy niedawno odprawionych modłów międzyrodzowych w naszym polskim kościele "Auxilady" za Kościół Miłczenia za żelazną kurtyną, a więc intencją o wolność Kościoła w Polsce i w innych narodach uciemięzonych. Wiadomo o niesłychanym gwałcie, jakiego dopuścił się reżym warszawski na ukończonym przez cały naród Prymasie Polski, arcybiskupie gnieźnieński - warszawskim, ks. kardynała Stefanie Wyszyńskiego, którego z piętnym najpotworniejszym bezprawia reżym usunął z jego stolicy prymasowskiej i arcybiskupiej i — jak prasa donosi — zamknął w "jakims" klasztorze, do wyżej wspomnianych intencji pokutnych kazała naturalnie dodać jeszcze tę serdeczną prośbę, by Wszechmocny Bóg za wstawiennictwem Matki Najświętszej w swej opiece niebieskiej ukochanego przez nas wszystkich a przez cały świat wysoce poważanego Księcia Kościoła za jego otwartą i zdecydowaną postawę apostołską, za jego pełne wiary i otuchy wypowiedzi i nauki, które katolicyzmowi polskiemu w całym świecie katolickim i chrześcijańskim jednemu szacunek, podziw i uznanie. Nie zapomnieliśmy w intencjach naszych i innych arcybiskupów polskich ani ks. Henryka Boryńskiego z Londynu, którego zli ludzie za jego wysiłki kapłańską pracę "uprowadzili" przed czterema miesiącami w spo-

sób dotąd niewytłumaczony. Po wielodniowej, pięknej pogodzie byliśmy, wszyscy nastawieni na piękny słoneczny dzień, tymczasem w nocy z soboty na niedzielę ławiedziła nas fala ulewnej deszczu, który, z małymi przerwami towarzyszył nam na całej drodze tam i z powrotem. Pomyślałby ktoś: Pielgrzymka się nie udała! Przeważnie! Nie stwierdzono wogóle, czy ktoś ze zgłoszonych w ostatniej chwili zrezygnował z pielgrzymki. Blisko czterystydziesiąt rzesza zjawiała się na dworcu Luz w S. Paulo, a byli tacy, co jeszcze w ostatniej chwili chcieli się dołączyć do całości, niestety, już biletu nie dostali.

I ruszyliśmy przy akompaniowaniu deszczu w stronę Santos, skracając sobie czas modlitwą, pieśnią podobną i odmawianiem różańca. Jakże to były wspaniałe chóry modłów, gdy każdy wagon dla siebie odmawiał donosnym głosem równo, po bożnie i zgodnie różaniec, litanie i wszystkie modlitwy, a potem zaczął śpiewać pieśń po pieśni. Przerwaną je dopiero po godzinie, gdy podciąg, przekroczywszy najwyższe wzniesienie pasma górskiego, jako pociąg linowy, zaczął się spuszczać na żaluzniczymi urwiskami, przełęczami, dolinami ku Santos, gdzie stacja leży zaledwie około 2 m nad poziomem morza. Ciekawość: co to jest, jak to funkcjonuje itd. była wielka, i trzeba ją było zaspokoić.

W Santos ruszyliśmy zwracając się do Santos, w tym samym szykiem ku Monte Serrato, na które w ostatnim etapie prowadził obszerna, lecz strona drożyna, uatwana przez 420 stopni betonowych wzdłuż skromnej, lecz pięknej, w kamieniu i broazie zbudowanej Drogi krzyżowej. Pod przewodnictwem ks. proboszcza A. Łatki, opiekuna (pielgrzymki, odprawialiśmy ją bardzo serdecznie, w formie skróconej, ofiarując cały trud tej nietawnej, gwałtownej wspinaczki przy ulewnej deszczu w duchu pokutnym Najśw. Paniencie. Mała tylko grupa osób starszych i słabszych wjechała na szczyt Monte Serrato kolejką linową.

Monte Serrato w niczem nie przypomina sławnej na cały świat hiszpańskiej Mont-

serrate. Ani tutejsza cudowna figura nie jest podobna tej z Montserratu, ani schludny choć mały i prosty kościółek tutejszy nie jest podobny do potężnej, przękobatej w architekturę, sztukę i wota bazyliki klasztoru oo. Benedyktów z Montserratu. Nazwy te z biegiem czasu roznieli szeroko po świecie odkrywcy i koloniści, zwłaszcza hiszpańscy. W samej Italii mamy około 150 miejsc o nazwach Monte Serrato.

Po wysłuchaniu powieści świętej tych, co nie zdążyli się wypowiedzieć w dzień przedtem, względnie w drodze, — rozpoczęła się msza św. I popłynęły do stóp cudownej Panienci nasze rzewne, ukochane, błagalne pieśni polskie — zapewne po raz pierwszy, ale mójmy nadzieję, nie ostatni — z tą cichą a serdeczną próbą osobistą, czy też z tą wielką, ogólną i ogromnym bólem dyktowaną: "Ojczyzno wolna, racz nam wrócić Panie za wstawiennictwem Tej, co Twoja i nasza jest matką..." A kiedy potem w kazaniu ks. Kasprzyka, pełnym upamiętnień ale i otuchy, pełnym wiary w moc Tej, co przez prośbę jest wszechpotężna, usłyszeliśmy o zadaniach i powinnościach wobec braci naszych w Kraju, czyż dziwić się, że nie jednemu z nas oko i za zasło, że tu i tam szloch wstrząsnął bolejącą duszą, że oczy nasze unieję spoglądały ku Tej, co przecież jest nam Panią potężną i kochającą Królową, która królestwa Swęgo dotąd nigdy nie opuszczała i dziś, w tej najcięższej chyba potrzebie i tym najboleśniejszym sponiewieraniu nie opuściła.

Przejmujące do szpiku kości były słowa wyrzeczone przez Matkę Boską w onej legendzie "o łęczowej koronie", tak pięknie wypowiedziane przez ks. Kaznodzieję... "Przebacze" — słowa M. Boskiej do małej dziewczynki — "gdy cała wieś przybiegła do mych stóp..." Czyżby i nam nieba przebaczyć miały dopiero wtedy gdy wszyscy Polacy znajdą się w skrusze i pokucie u stóp Jasnej Panienci? Po nabożeństwie nastąpił odpoczynek i zasłużony posiłek, poczem zwiedzenie ciekawości, nagromadzonych wokół Panienci w Monte Serrato.

O godzinie 13 rozpoczął się Kongres różańcowy, urozmaicony deklamacjami i śpiewami. Ze sprawozdania ks. Proboszcza dowiedzieliśmy się o wspaniałym pochodzie "Matki Boskiej Pielgrzymującej" pomiędzy naszą polską rodziną paulistańską. Od 20 miesięcy już pielgrzymuje Nasza Pani nieustannie, zatrzymując się w poszczególnych rodzinach po tygodniu, gromadząc u swych stóp na codzienny różaniec dzieci, młodzieży i dorosłych, błogosławiać, budząc, krzepiać, nawracając i rozdawając najrozmaitsze łaski... Dowiedzieliśmy się, że błagalne wołanie M. Boskiej Fatimskiej o codzienny różaniec w rodzinach katolickich znajduje wspaniały odzew także w polskich rodzinach u nas i

staje się rzeczywistością praktyką stałą i codzienną. W dalszym referacie programowym ks. Kasprzyka, podał entuzjastyczne apele, by nie zadowalać się chlubnymi rezultatami już osiągniętymi, ale posuwać się ustawicznie dalej przez dalszą rozbudowę życia Maryjnego w nas, miłośnicy: — przez przystąpienie do Bractwa Szkaplerza św., które przynosi nam niezliczone dobra duchowe i przywileje, nie nakładając dodatkowych powinności; — przez "zaciąg" do Bł. kitnej Armii, o której słyszeliśmy już nie raz jeden na kazaniach a ostatnio czytali w Ziarnach i Kłosach. Właściwie ten zaciąg już nie tyle jest obowiązkiem, a raczej zaszczytem. Dla nas Polaków wstąpić do polskiego wojska było zaszczytem miłada. Polski mundur, to chluba i wyróżnienie. — W tej chwili, mówił referat, zaciągamy się pod znaki tej najcięższej z wódzów, Królowej nieba i ziemi. Znak "B. A." to wyróżnienie cenniejsze nad wszystkie odznaczenia tego świata, to chluba i zasługa zarazem, to misja i apostołstwo wybrańców.

Ponieważ obaj czcigodni referenci obiecali nam ożerne sprawozdanie w "Ziarnach i Kłosach", które w r. 1954, w jubileuszowym roku Maryjnym będą poświęcone w szczególności sposobowi szerzeniu idei Niepokalanej Poczętej, niech te kilka punktów z tytułu korespondencji tu podkreślonych wystarczą. Entuzjastyczne wprost przyjęcie wywodów i rezolucji było jakby naturalnym odbiciem łaski, jakimi Matka Boża z miłości wynagradzała trud pielgrzymki i ofiary z nią związane.

O godzinie 15, u stóp naszej góry czekały już wozy tramwajowe, zamówione przez kierownictwo pielgrzymki dla nas, którymi udaliśmy się na zwiedzenie okolicy, przynajmniej niektórych, największego portu brazylijskiego. Do nich zaliczają się zwiedzenia pięknego Akwarium morskiego, pełnego różnych ciekawych stworzeń głębiny, wśród nich i w tutejszych morzach nie obcej ryby elektrycznej, bardzo dużych rozmiarów... Nie brakuje mimo to w gronie naszym ochotników kapieł morskich.

O godzinie 18-tej te same wozy odwoziły nas aż na dworzec kolejowy, skąd nastąpił powrót w tym samym porządku, co przyjazd.

Wspaniała ta pielgrzymka, uwiła ze wspólnych pacierzy, wspólnych śpiewów, pokutnej Drogi Krzyżowej, generalnej Komunii św., nałożonych szkaplerzy dla nowowstępujących do bractwa, świeżo zapisanych bo B. A. z entuzjazmem przebiegu 3-go Kongresu różańcowego i tyłu innych, miłych wrażeń z cudnej i ciekawej przyrody brazylijskiej, zostawił w nas wszystkich niezatarte wrażenie i przeżycia, a dla nas wszystkich niestrudzonych duszpastery, organizatorów całości nowe zobowiązania do uznania i wdzięczności. Pielgrzym.

Katolicy ukrywają się w górach

Rzym, (IC) — Nigdzie moze za żelazną kurtyną Kościół katolicki nie przechodził takiego prześladowania, jak w Albanii. Pomimo to jest on bardzo aktywny, lecz ukryty głównie wśród katolickiego szczebu Ghęg w północnych niedostępnych górach Albanii.

Kościół w Albanii datuje się od czasów apostołskich. Ma on za sobą piękną tradycję chrześcijańską. Obecnie, pod względem prawnym, Kościół nie istnieje w Albanii. Komunistyczny reżym zniósł ścieżki, zakony, religijne wychowanie i prasę. Akcja Katolicka została zakazana, a duchowieństwo i zakonniki wymordowani, uwięzieni lub wypędzeni. W Albanii, licząc obecnie około sto pięćdziesiąt tysięcy katolików, żyje jeszcze jeden biskup. Znajduje się on jednak w areszcie pod strażą policji i nie może wykonywać swych obowiązków.

Szczep Ghęgow w górach albańskich jest stałym wyzwaniem dla komunizmu. Ghęgowie nie przyjęli schizmatycznego kościoła katolickiego, montowanego przez komunistów, i nie dali się

odeciągnąć od wierności Stolicy Apostolskiej. Wśród Ghęgow ukrywa się i pracuje nadal około pięćdziesięciu księży katolickich. Katolickie obrzędy religijne są tak spójne z tradycyjnymi zwyczajami szczebu Ghęgow, że komunistów nie będą mogli ich wykorzystywać, nie wyniszczą swego samego szczebu. Albania liczy w całości zaledwie jeden milion obywateli.

Papież powrócił do zdrowia

Rzym, (IC) — Po lekkim ataku newralgii Ojciec św. Pius XII znajduje się obecnie w doskonałym stanie zdrowia, jak stwierdzają lekarze watykańscy.

Przez szereg dni Papież cierpiął na ból prawego ramienia i ręki, które były dotknięte jakby lekkim paraliżem. Pomimo to Papież nie zaprzestał przyjmowania pielgrzymów na audiencjach, jedynie przełożył pierścien rybaka z prawej na lewą rękę. Chorobę Papieża lekarze określili jako lekkie zapalenie nerwów prawej ręki.

KONGRES BENEDYKTYŃSKI

Rzym, (IC) — W klasztorze Sant Anselmo w Rzymie zakończony został w dniu 25 września trzydniowy zjazd opatów benedyktyńskich z całego świata.

Obrazy dotyczyły spraw: kanonicznych, zakonnych i liturgicznych. Ustalono szereg celów i kierunek rozwoju życia i pracy zakonów benedyktyńskich w zmieniających się stale warunkach społecznych różnych krajów. Wśród mówców wymienić należy generalnego opata amerykańskiego

O. Dionizego Strittmattego z Pensylwanii oraz Opatę Wawrzynca Vohsa z republiki peruwiańskiej, którzy przedstawili plany nowej administracji gospodarczej opanctw benedyktyńskich. Narady, które trwały przez cały tydzień, będą mieć doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju Zakonu Benedyktynów, zwłaszcza w krajach amerykańskich, gdzie popularność ich rośnie szybko i gdzie powstają coraz to nowe opactwa.

Budowa Seminarium w Araucarii

Gdy w jednych krajach prześladowa Kościół katolicki i duchowieństwo to na inne kraje, gdzie panuje wolność, spada obowiązek przygotowania więcej powołań kapłańskich, by zapełnić w ten sposób lukę w świecie chrześcijańskim. Raz po raz czytamy bolesne dla nas, katolików, wieści o strasznych prześladowaniach duchowieństwa w Polsce, o ciężkich warunkach w jakich żyją nasi Rodacy w starym kraju.

Często wzbiera nasze serce oburzeniem na komunistów i współzawodniczą dla ofiar ich barbarzyństwa. I nie możemy nawet pomóc naszym Braciom. Jednakże istnieje pewien sposób pomocy, choć dalszej, zakrojonej na daleką skalę. Bracia nasi cierpią za wiarę i muszą bezradnie patrzeć jak zniestawia się ich duszpasterzy i arcybiskupów. Wydatna pomoc na budowę Seminarium będzie wymownym protestem naszej solidarności z cierpiącymi Kościołem w Polsce; pomożemy zbudować tutaj to, co usiłują zniszczyć bezbożni komuniści w krajach, które zdradziłyko ujarzmili. Każdy grosz na nowe seminarium paraliżuje szatańskie plany zniszczenia Kościoła i religii katolickiej.

Ostatnio na budowę Seminarium św. Wincentego a Paulo w Araucarii złożyli: N.N. z Orleansu — Cr.\$ 1.000,00; P. Franciszek Lachowski z Kurtyby — Cr.\$ 500,00; P. Roman Zięba z Kurtyby — Cr.\$ 50,00.

Zarząd Seminarium składa Ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie.



# ZNACZENIE SKARBU NARODOWEGO

Kiedy trzy lata temu powstał Skarb Narodowy nie wszyscy zdawali sobie sprawę z moralnej doniosłości tego wydarzenia. Wielu sądziło, że cała akcja Skarbu Narodowego ma znaczenie tylko praktyczne, mniej więcej takie jak zbieranie składek członkowskich w jakimkolwiek stowarzyszeniu. Życie jednak wykazało, że wraz z rozwojem i wzrostem samego Skarbu Narodowego na całym wolnym świecie rosło i rozwija się wewnątrz narodowa spójność między Polakami na obczyźnie. Skarb Narodowy działa obecnie w 41 krajach wszystkich pięciu kontynentów. Polacy żyją w tych krajach w najrozmaitszych warunkach, spotykają się z różnymi, historyczną świadomością narodową swoich gospodarzy, muszą dostosowywać się do miejscowych ustroju gospodarczych społecznych i spotykają się z najrozmaitszymi prądami i wpływami kulturalnymi, rozwiniętymi przez przeszłość danego kraju. A jednak, mimo że cała odmiennosc zewnętrzna warunków życia, zachowuje się wśród Polaków na obczyźnie wspólna im wszystkim idea niepodległości dalekiego kraju, pozostającą pod nienawistną administracją narzuconą i podporządkowaną przez wroga-zaborcę.

Cieży jest żyć z ideą w duszy i nie dawać jej żadnego kwateronowego, praktycznego wyrazu. Pragnąc wywołania Ojczyzny i nie dla tego wywołania nie omylić — to

jest bierność niezgodna z polskim charakterem narodowym. I na tym właśnie polega wielkie znaczenie obecnego rozwoju Skarbu Narodowego, że każdy Polak może przezeń przysłużyć się sprawie niepodległości państwa. Dzieje się to dlatego, że składki Polaków rozsyłanych po świecie umożliwiają działalność naszych placówek dyplomatycznych i konsularnych w tych państwach, które nadal uznają legalny rząd polski w Londynie — a więc przede wszystkim Stolica Apostolska w Watykanie, Hiszpania i kilka innych jeszcze krajów. Ale nawet w tych państwach, które nawiązały i utrzymują z reżymem komunistycznym, prowadzona jest działalność informacyjna i nieoficjalna wprawdzie, ale w istocie rzeczy akcja dyplomatyczna na rzecz odzyskania niepodległości.

Pieniądże płacone na Skarb Narodowy umożliwiają również finansowanie poczynań, zmierzających do podtrzymania i rozwoju kultury polskiej na uchodźstwie. Skromne subsydia otrzymują polskie szkoły dla dzieci, które uczą się w nich przedmiotów ojczyźstych, zapomogę są wpłacane polskim placówkom naukowym zagranicą jak Biblioteka Polska w Paryżu. Uniwersytet Polski na Obczyźnie mający siedzibę w Londynie, pokrywane są koszty przechowania i utrzymania naszych pamiątek narodowych, które znalazły się na skutek wojny w Kanadzie. Pieniądże zebrane

na Skarb Narodowy umożliwiły również rozprawienie polskich podręczników szkolnych po całym wolnym świecie. W skupieniach polskich takich jak Nowa Zelandia, Australia, Południowa Ameryka, gdzie Polacy ostedli stosunkowo niedawno, gdzie jednak są już spore gromady dzieci naszych w wieku szkolnym — ma to wielkie znaczenie.

Nie wszyscy, oczywiście, sprzyjają Skarbowi Narodowemu. Są tacy, którzy traktują go jako pomysł jednego tylko kierunku politycznego. Jest to najzupełniej błędne. Skarb Narodowy nie służy potrzebom jakiegoś stronnictwa czy grupowania stronnictwa. Tak jak normalne podatki państwowe nie służą interesom jakiejś grupy, która w danym okresie sprawuje rządy. Rządy się zmieniają ale potrzeby państwa pozostają w zasadzie te same. Nie rządowi danemu więc służy Skarb Narodowy ale pomaga w prowadzeniu działalności każdemu rządowi, byleby był polskim legalnym rządem, powołanym w zgodzie z przepisami konstytucji naszej. Ze tak jest właśnie świadczy między innymi to, że w projektowanej akcie zjednoczenia obojczyźnianych stron zgodziły się już na następujące sformułowanie: "Własne źródła pieniężne, przede wszystkim Skarbu Narodowego, będą główną podstawą materialną naszej walki o niepodległość".

T. B.

# "LUDWIKA ŚNIADECKA" - DARMO!

Kochali ją Mickiewicz i Słowacki, lecz ona pogardziła ich uczuciem i związała swe życie z Sadykiem Paszą, pisarzem, awanturnikiem i tureckim generałem. Dziwne losy uroczej Ludwika Śniadeckiej, Turcja w połowie zeszłego stulecia, intrygi dyplomatyczne, wyprawy wojenne i miłość, związana z polityką — składają się na całość frazującą biografią historyczną, napisaną przez Marię Czapską. — 258 stron dużego formatu, z ilustracjami. — Tę wysoce interesującą i wartościową książkę otrzyma BEZPŁATNIE, jako NAGRODĘ WSTĘPNĄ, każdy, kto zapisze się do

## Klubu Książki Polskiej

i nabędzie po niższej cenie klubowej przynajmniej jedną z książek, wymienionych w SELEKCYI NA PAŹDZIERNIK 1953 r.

**Eliza Orzeszkowa: NAD NIEMNEM.** Wielka romantyczna powieść, której niezwykle interesująca akcja rozgrywa się nad Niemnem, na tle pięknego polskiego krajobrazu. Wspaniałe opisy przyrody spletają się z dziejami wzruszającego romanu uroczej Justyny i dzielnego Jana. Liczne trudności i przesady stały na drodze do ich szczęścia, ale potęga uczucia potrafiła zwyciężyć wszystkie przeszkody. Jest to powieść o triumfie miłości, napisana pięknym językiem polskim i będąca arcydziełem naszej literatury. — 3 tomy oprawione razem w płótno. — Cena Crs. 168,00 dla członków Klubu Crs. 112,00.

**Melchior Wańkiewicz: ZIELE NA KRATERZE.** Jest to najnowsza, jak zwykle, świetna książka, napisana przez wybitnego pisarza, autora "Bitwy o Monte Casino". Przedstawia ona dzieje polskiego pokoleń, które wrosła w szczęśliwym okresie 20-lecia niepodległości. Książka promieniuje humorem, przykrawa sentymentem kraj- obrazu, a przede wszystkim żywa, toczy się po wszystkich zakątkach Polski, zanim przeniesie się na Bliski Wschód i do Ameryki. — Amerykańskie wydanie, pokazywane, oprawa płócienna. — Cena Crs. 240,00, dla członków Klubu Crs. 180,00.

**Ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski: ŚWIĘTY PAWEŁ.** (życie i pisma). Wysoce interesująca biografia historyczna o życiu i działalności św. Pawła Apostoła, o jego podróżach i pismach, które przyczyniły się w sposób decydujący do utrwalenia i rozwoju chrześcijaństwa. — Cena Crs. 224,00, dla członków Klubu Crs. 152,00.

**Walter Scott: ROB ROY.** Jest to jedna z najgłośniejszych powieści awanturniczo-historycznych w literaturze światowej, która tętni akcją, fascynuje pojedynkami, zachwałymi wyprawami, bitwami i polityczkami, niezwykłymi sytuacjami, a nade wszystko pasjonującą intrygą miłosną. Jaka tajemnica kryje się w życiu pięknej Diany Vernon? Kim jest tajemniczy Rob Roy? Czy przwódca bandytów, dokonującym zachwałych napadów, mścicielem uciśnionych, czy też podporą wygnanej dynastii Stuartów? Napisana z wielkim rozmachem powieść Waltera Scotta wprowadza nas w świat 18-go stulecia i stanowi lekturę, którą każdy przeczyta "jednym tchem". — 510 stron tekstu, trwała oprawa. — Cena Crs. 100,00, dla członków Klubu Crs. 70,00.

**Juliusz Verne: W 80 DNI DOOKOŁA ŚWIATA.** Kto ukradł 50.000 funtów z Banku Anglii? Czym skończy się pościg detyktywa Fix'a za Fileasem Fogg'em dookoła świata? Czy uda się uratować piękną żonę maharadży, która ma sponąć na stole? Akcja powieści jest błyskawiczna: Londyn, Suez, Indie, Hong-Kong, Japonia, Pacyfik, Ameryka — i wreszcie dramatyczna przeprawa przez Atlantyk. Wszędzie na drodze czują niebezpieczeństwa i zasadzki. W 80 DNI DOOKOŁA ŚWIATA — to porywająca powieść podróżniczo-detyktywistyczna, w której sensacja następuje po sensacji, napisana przez słynnego pisarza francuskiego. Prawie 300 stron tekstu, z ilustracjami. — Cena Crs. 68,00, dla członków Klubu Crs. 44,00.

**Jarosław Hasek: TASIEMIEC KSIĘŻNEJ PANI.** Śmiech — to zdrowie! Jarosław Hasek, autor niezapomnianych "Przygod dobrego wojaka Szwejka", pozyskał światową sławę, jako jeden z najdowodniejszych pisarzy wszystkich czasów. TASIEMIEC KSIĘŻNEJ PANI jest zbiorem prze zabawnych opowiadań i nowel, które należą do czołowych utworów Haska. Książka ta niesie humor i radość, pełni się najlepszym dowcipem, pobudza do bezstroskiego śmiechu nawet najbardziej pesymistycznego czytelnika, słowem — lektura, która rozweseli każdego. — Liczne dowcipne ilustracje. — Cena Crs. 68,00, dla członków Klubu Crs. 44,00.

**KLUB KSIĄŻKI POLSKIEJ w BRAZYLII** jest oddziałem Klubu Książki Polskiej w Londynie, największej, niezależnej polskiej organizacji kulturalno-księgarskiej na obczyźnie. Członkiem KLUBU może być każdy. Członkostwo jest bezpłatne, wymagana jest jedynie opłata wstępną Crs. 40,00. Członkami KLUBU mogą być również wszelkie instytucje i organizacje, parafie, biblioteki, świetlice, spółdzielnie czytelnicze, szkoły, szpitale itp. Każdego miesiąca KLUB ofiarowuje swoim członkom do wyboru przynajmniej 4 wysoce wartościowe i interesujące książki po cenie od 25% do 50% niższej od ceny katalogowej, zapewniając jednocześnie liczne nagrody w postaci książek gratis. Członkowie KLUBU nabywają tylko te książki, które im odpowiadają, i w dowolnych odstępach czasu. Książki wysyłane są w paczkach ubezpieczonych i dostawa ich jest gwarantowana.

Jeśli potrzebujesz jakiegokolwiek książki, podręcznika, słownika itp., zwróć się do KLUBU KSIĄŻKI POLSKIEJ w BRAZYLII.

Zgłoszenia na wstąpienie do Klubu (wraz z opłatą wstępną i należnością za wybrane książki) prosimy nadsyłać listownie lub na niżej podanym kuponie.

(Należy wyciąć, wypieścić i wysłać)

Do: **SNR. S. KARA, MARQUES DE OLINDA 90, apto. 53, RIO DE JANEIRO**

Proszę o przyjęcie mnie, jako członka, do KLUBU KSIĄŻKI POLSKIEJ w BRAZYLII i o przysłanie mi książek, oznaczonych krzyżykiem:

( ) NAD NIEMNEM ( ) ZIELE NA KRATERZE ( ) ŚWIĘTY PAWEŁ  
 ( ) ROB ROY ( ) W 80 DNI DOOKOŁA ŚWIATA ( ) TASIEMIEC KSIĘŻNEJ PANI

W załączeniu przesyłam opłatę Crs. 40,00 oraz należność za zamówione książki. Proszę o przysłanie mi bezpłatnie, jako nagrody wstępnej, książki M. Czapskiej p.t. LUDWIKA ŚNIADECKA.

Ogółem przesyłam .....

Imię, nazwisko i dokładny adres: .....

# Dawne Wspomnienia

Z dalekiej Brazylii dochodzą mnie wieści, iż mój stary przyjaciel p. JAN SKOCZEK otrzymał ostatnio obywatelstwo brazylijskie.

Wiadomość ta budzi we mnie dawne wspomnienia.

P. Skoczka znam od z górą 20-tu lat, kiedy jeszcze mieszkaliśmy w Liège (Belgia). Już wtedy p. Skoczek był jednym z czołowych działaczy emigracji polskiej w tym okręgu, w którym zamieszkiwało już wtedy tysiące rzesze Polaków, pracujących przeważnie w górnictwie i przemysle metalurgicznym.

Zawsze pełny energii, zapatu i poświęcenia organizator polskie stowarzyszenia czy to kulturalno-oświatowe, czy to samopomocowe, jak na przykład stowarzyszenie "Orzeł Biały", którego był długoletnim prezesem.

Skończył 1-go września 1939 r. hordy hitlerowskie napady na Polskę, a Belgia była jeszcze neutralna, Polonia Belgijka kierując się sugestią Konsulatu R. P. postanawia opodatkować się, płacąc co miesiąc jedną dniówkę, by wspomóc Rząd Gen. Sikorskiego i oddając się w ręce Francji Armii Polskiej. Tu też p. Skoczek z całym poświęceniem popierał akcje patriotyczną i tracił liczne godziny, by objeżdżać polskie kolonie, czy poszczególne mieszkania zbierając ten podatek i odprowadzać pokasne sumy do Konsulatu R. P. w Brukseli. To też gdy 10-go maja 1940 r. Hitler napada na Belgię i mimo bohater- skiej obrony rozgramia w ciągu 18-tu dni całą armię Belgijską i okupuje cały kraj. Gestapo odrazu interesuje się akcją patriotyczną p. Skoczka i długo go przesłuchuje. Szczęściem dla niego Niemcy są jeszcze wtedy bardzo wspaniałomyślni, gdyż są u szczytu potęgi.

Padła Holandia, Belgia Nawet Francja, niedobitki brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego cudem zaokręowały się w Dunkierce i uszły całkowitemu zniszczeniu. To też Gestapowcy nie zniechębiają zbytnio działalności p. Skoczka i wypuszczają go na wolność. Mimo tego ostrzeżenia p. Skoczek nie przestaje niesie pomoc wszystkim Rodakom w ciężkim położeniu, czy też zmuszonym ukrywać się przed Niemcami. Dość często działamy wspólnie. Dostarczamy ubran cy-

wilnych, żywności i gotówki jeńcom polskim, którym udało się zbiec ze Stalagów niemieckich i którzy udają się do Francji, by dalej ryzykować dostać się do Hiszpanii i wreszcie wolnej Anglii, gdzie Gen. Sikorski organizuje Polskie Siły Zbrojne. Później dostarczamy, dzięki znajomym Belgom z Ruchu Oporu, fałszywych dowodów osobistych różnym Rodakom ukrywającym się, by uniknąć deportacji do Niemiec, na roboty przymusowe, lub też ukrywamy Polaków, którzy wcieleni pod przymusem do Wehrmachtu, zbiegli przy pierwszej sposobności.

Te wszystkie działalności nie pochłaniają jeszcze całkowicie energii p. Skoczka, to też wraz z innymi działaczami polskimi funduje on obraz Najświętszej Panny Częstochowskiej i ofiaruje go Bazylice w Gointe, koło Liège, gdzie zostaje on umieszczony w jednej z bocznych kaplic otaczających główną nawę Bazyliki. Tam też, od tego czasu, zbierają się Polacy na nabożeństwa odprawiane przez Polskich Kapłanów. Tam też zebrał się w czasie okupacji niemieckiej na nabożeństwo żałobne, gdy doszła nas tragiczna wieść o zgonie ś. p. Gen. Sikorskiego.

Wreszcie nadeszło we wrześniu 1944 r. tak długo oczekiwane uwolnienie z pod okupacji niemieckiej, hucznie obchodzone przez Naród Belgijki.

My, Polacy z entuzjazmem

witaliśmy pierwszą Polską Dywizję Pancerną Gen. Maczka, która przyczyniła się do uwolnienia Belgii. Ale mimo wszystko ta radość obcych była dla nas ciężka, gdyż nasza Ojczyzna nie mogła po tylu latach obchodzić swego uwolnienia, gdyż przeszła po prostu z pod jednej wrożej okupacji pod drugą, może jeszcze cięższą.

P. Skoczek ciężko przeżył zniechęcony do Europy i nieważną tragedię narodową i szczerą polityki Alliantów Zachodnich wobec Polski, postanawia po pewnym czasie emigrować za Ocean.

Projekt ten urzeczywistnia latem 1946 r. wyjeżdżając na stałe do Brazylii. Mimo tak wielkiej odległości pozostajemy w stałym kontakcie i nasza stara przyjaźń nie zamiera. To też z prawdziwą radością dowiadujemy się z "Ludu" o jego postępkach w kraju nowego osiedlenia i wreszcie o nadaniu mu obywatelstwa brazylijskiego.

Niech wolno mi będzie na tej drodze złożyć mu me najszczerze gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy w życiu społecznym i osobistym.

Bruksela, we wrześniu 1953 r.

**KAZIMIERZ ŻUROWSKI**  
 Były Kierownik Wydziału Emigracyjnego Konsulatu R. P. w Brukseli, Rządu Londyńskiego — Były Delegat Międzynarodowej Organizacji dla Uchodźców (IRO).

# KS. FRANCISZEK DOMAŃSKI, S.J. KS. ARCYBISKUP JAN CIEPLAK

VIII. ZNAMIONA ŚWIĘTOŚCI

Jak świadczą liczne dokumenty i naoczni świadkowie życia Tego Śługi Bożego w Rosji, w Polsce, w Rzymie, w Ameryce, i gdzie tylko się z kim zetknął, wszędzie pisał i mówił o nim: "To święty człowiek." Pomijając stałe superlatywy, niezwykle pochwały w mowach powitań, przed którymi Śługa Boża się bronili i w swej pokorze nieraz protestował, trzeba przyznać — zgodnie z opinią spokojnych i bardzo spostrzegawczych ludzi — że Arcybiskup Cieplak czynił wrażenie świętego człowieka.

"Naoczny świadek procesu sądowego w Moskwie, Franciszek MacCullagh, autor książki "The Bolshevik Persecution of Christianity", pisze te słowa: "Z początku procesu arcybiskup Cieplak wyglądał słaby i znużony, czemu zresztą nie trzeba się dziwić, gdy on liczył blisko 70 lat, a każdego dnia przywożono go z brudnego więzienia "Butyrka" w policyjnym wozie Czerezywczajki. Usłysząwszy, że Krylenko domaga się dla niego kary śmierci, zdawał się być odmiłodzonym. Na twarzy wykwiły mu rumieńce, w oczach zajaśniał blask, jego

wyniosła postać wyprostowała się, w swej długiej czarnej sutannie, przewiązanej szeroką szarfą purpurową, wyglądała na to, kim był: księciem Kościoła, głową wszystkich katolików w Rosji, od Bałtyku do Oceanu Spokojnego, od Oceanu Lodowatego do granic Indji. Gdy wydano na niego wyrok śmierci, oblicze jego zajaśniało radością. Wygłosił przemówienie tak wzruszające a tak proste, że głęboka cisza, w której się kryła jakaś groza, zaległa wśród tego wrogiego tłumy czerwonych żołnierzy, ateistów, sztyderców i zdemoralizowanych studentów. Tak głębokim był wpływ jego słów na mnie, że nie mogłem wtedy dotknąć piórem papieru." Chociaż nie był on plomieniem, to jednak niewyszukane jego słowa wywierają na słuchaczy głębokie wrażenie. Proste bo-

wiem jego przemówienia i kazania były przepojone wielką wiarą i siłą przekonania. Albowiem żyjąc wiarą, wierzył w to, co mówił. W tonie zaś głosu Śługi Bożego czuć było ogromną miłość Boga i bliźniego, a na jego obliczu malował się zawsze jakiś dziwny blask i ojcowska dobroć.

**ŚMIERĆ ARCYBISKUPA-TULAZA**

W chwili, gdy Śługa Boży otrzymał w Ameryce władzę o nominacji na arcybiskupa wileńskiego, był już tak wyczerpany nadmierną pracą, że nie przetrzymał zapalenia płuc, którego się nabawił w swych apostolskich podróżach. Taka nadmierna praca mogła złać siłą nawet młodego kapłana, a tym bardziej przemęczonego starca. Gdy zapalenie płuc rozwinęło się gwałtownie, — Arcybiskup poprosił, by mu u-

dzieleno ostatnich św. Sakramentów. Przyjął je z pokorą i wiarą. O godzinie dziesiątej wieczorem w środę 17 lutego 1926 roku Śługa Boży w otoczeniu duchowieństwa i zakonnic oddał ducha swego Panu w szpitalu Matki Boskiej, w mieście Pasaic, stanu New Jersey.

(C. d. n.)



**Dentiphainos**  
 z Clarea 4 graus por mea  
 LIMPA DESINFETA REFRESCA  
 Soltu o azule o cura o meu habito



MARIAN LEMEJDA (Araucaria)

# Odżywianie Atomowe

Teoria atomowego odżywiania ludzi, zwierząt i roślin opiera się również na fakcie, że przyroda mieląc w wodospadach różnego rodzaju kamienie i spiókując utlenione skały, bezpłazie dostarcza nam najbardziej szarmonizowanych nawozów atomowych, z których korzysta ludność zamieszkała wzdłuż biegu rzek. Od tysięcy lat nie używają Egipcjanie żadnych nawozów — czekając aż im darmo z nieba spadną, przez wylew Nilu. Nil wypływa z gór Abisynii i w każdym metrze sześciennym wody, niesie niezliczone 15—20 gramów żywołajnego szlamu, a w tym krzem, glin, żelazo, tlenki metali, związki magnezu, wapna, soli i siarki, i tylko 0,92% potasu, 0,36 procent fosforu i tylko 0,13% azotu. (Dr M. Xilinas, Le Nil, son limon et terre Egyptienne, 1936) Jaki to wspaniały cud natury! Nas, mieszkańców dolin żywią góry, a splecione fale rzek corocznie niosą nam darowiznę Ojca Niebieskiego. Szlam rzek zawiera więc wszystko co jest roślinom potrzebne do najwspanialszego rozwoju i zachowania zdolności kiełkowania. Pszenica znaleziona w grobowcach faraonów wydała plon po 5.000 latach, podczas gdy nasza pszenica za rok zjadłaby robaki. Najciekawsze w tym wszystkim jest to, że pszenica posiana jednego dnia, na tym samym kawałku ziemi i tym samym zabraną tego samego dnia, lecz wrosła na nawozach zrównoważonych atomowo, ważyła o 24,6% więcej, aniżeli pszenica na nawozach sztucznych. Podniesienie plonów o blisko 25% ma więc niezwykle znaczenie gospodarcze i żaden rząd nie może tego bagatelizować. Najwspanialszą uprawę jarzyn widziałem na przedmieściach Budapesztu, gdzie wzdłuż Dunaju istniały warzywnie ogrody. Widziałem dynie wagi 200

kg, marchew grubości nogi dorosłego człowieka, a kalafior o przekroju 50 cm. Podziwiałem też warzywnicze cuda i nadziwić się nie mogłem i nigdy bym w to nie uwierzył, gdybym sam tego nie widział. Ale żaden z ogrodników nie używał nawozów sztucznych, lecz tylko mętną wodę z Dunaju, w której znajdowały się wszystkie potrzebne roślinom ugrupowania atomowe. Dużo uwagi przywiązuje się do Północnej Parany, która ma stać się spichlerzem Brazylji — być może się stanie, ale gdy zacznie się tam wsiewać w glebę superfosfatowo-potasową zarazę, Parana zamieni się w cementaryzko, przedzielną się tego spodziewamy. Podobnie stało się w południowych stanach U. S. A., gdzie znaczna powierzchnia ziemi musiała być porzucona, jako niezdatna do uprawy. Jest tam teraz prawdziwa pustynia, a obszary tych pustyni wzdłuż rzek z roku na rok. Biodynamiczna uprawa gleby nietylko daje plony i ilościowo większe, lecz przede wszystkim lepsze jakościowo i bogatsze w zawartość witamin. Dr Clara Teschner opisuje w czasopiśmie "Der Blumen und Pflanzenbau Nr. 33", że niemowlęta karmione sokami marchwi z gleby uprawianej biodynamicznie, zawierały w krwi znacznie większą ilość witaminy A, ich przrrost dzienny wynosił 152 gramów, a niemowlęta karmione sokami marchwi z gleby o nawozach sztucznych miały dzienny przrrost wagi tylko 11,9 grama. Znany badacz amerykański Albert Howard opisuje w "The Empire Cotton Growing" Vol. XIII, 1936, że metoda ochrony roślin przy pomocy opryskiwania i opylania chemiczalniami jest nienaukowa i niezdrowa. Biodynamiczna uprawa ziemi oparta o zrównoważony układ atomowy, zapobiega

chorobom roślin, ludzi i zwierząt i staje się podstawą biologicznego i ekonomicznego rozwoju narodu. Jeżeli fabrykacja produktów farmaceutycznych podlega ciągłej kontroli państwa, jeżeli wyrób produktów spożywanych musi odbywać się w warunkach jak najbardziej higienicznych — te same, a może jeszcze większe środki ostrożności musimy zastosować w rolnictwie. Musimy zorganizować centra biodynamicznej uprawy i centra sprzedaży i zdusić niekontrolowany handel jarzynami i owocami, bo tak na kazuje higiena. Musimy przyłożyć rękę do agrarnej rewolucji, która przez biodynamiczną ewolucję zapewni zdrowie naszym dzieciom i szczęśliwszą przyszłość pokoleniom. Zadania przed nami olbrzymie, a dzieła narzucane nam, jako niezdatne do uprawy. Jest tam teraz prawdziwa pustynia, a obszary tych pustyni wzdłuż rzek z roku na rok. Biodynamiczna uprawa gleby nietylko daje plony i ilościowo większe, lecz przede wszystkim lepsze jakościowo i bogatsze w zawartość witamin. Dr Clara Teschner opisuje w czasopiśmie "Der Blumen und Pflanzenbau Nr. 33", że niemowlęta karmione sokami marchwi z gleby uprawianej biodynamicznie, zawierały w krwi znacznie większą ilość witaminy A, ich przrrost dzienny wynosił 152 gramów, a niemowlęta karmione sokami marchwi z gleby o nawozach sztucznych miały dzienny przrrost wagi tylko 11,9 grama. Znany badacz amerykański Albert Howard opisuje w "The Empire Cotton Growing" Vol. XIII, 1936, że metoda ochrony roślin przy pomocy opryskiwania i opylania chemiczalniami jest nienaukowa i niezdrowa. Biodynamiczna uprawa ziemi oparta o zrównoważony układ atomowy, zapobiega

ziemiem zaozać i posiać soję, groch, wykę lub saladerę, wykorzystając na paszę lub siano i na wiosnę zaozać na nawóz zielony. Chwasty i zielska zbierać na kompost lub dawać jako ściółkę przegnić to przez 3 lata, i czekać cierpliwie, aż powstanie fabryka biodynamicznych nawozów. Z miarą możliwości dawać krowom coraz mniejsze ilości otrąb (falelo), gdyż przrrost immunizację są one w wysokim stopniu zatrute. Bogactwa mineralne Bra-

zyli nie zostały dotąd praktycznie wykorzystane, na wielu szkach znajdują się bogactwa, o których się nie wie. Osoby zainteresowane upraszam o nadsyłanie próbek glinek kolorowych, kamieni twardych i miękkich oraz piasków, w celu wykonania analiz i ewentualnej eksploatacji w celach handlowych. Próbki proszę nadsyłać pod adresem: Marian Lemejda — Araucaria — Paraná.

Już nadeszły materiały blawatne lekkie na lato wprost z Fáblicas PERNAMBUCANAS do składów CASAS PERNAMBUCANAS. Specjalne ceny zniżkowe dla Szpitali oraz dla Organizacji i Towarzystw Religijnych. Pracę Tiradentes 562, Avenida República Argentina, 4.095, Portão - Curitiba

## TO I OWO POLSCY ŁOWCY FOK NA ANTARKTYCZNEJ POŁUDNIOWEJ GEORGII

W jednym z ostatnich programów telewizyjnych BBC występował kierownik tegorocznej wyprawy brytyjskiej na Południową Georgię, wyspę położoną między Ameryką Południową a Antarktydą. Wyraził on zdziwienie, że tamtejsze połowy fok, zostały zupełnie zmonopolizowane przez... Polaków z Argentyny. Południowa Georgja, której wnętrze jest dotąd niezbadane, ma długość 160 km a szerokości do 50 km. Jest górzysta a najwyższy szczyt, Mount Paget, wznosi się do 2.200 m. Ziemia pokryta jest śniegiem i lodowcami. Do kół wsiady, gdzie zwykle szaleją burze, zawieje śnieżna i mroźne mgły, morze jest najczęściej wzburzone. Na wyspie znajduje się największa na południowej półkuli stacja połowu wielorybów oraz port w Grytviken. Foki, niegdyś niezwykle liczne, chronione są obecnie przepisami łowieckimi. Wolno zabijać tylko samce, które dochodzą do 7 m długości i 3 ton wagi. Samca oddziela się od stada i pędzi na brzeg. Następnie pretem prowokuje się go do zajęcia postawy obronnej i strzela przez otwartą paszczę. Specjalnymi nożami wycina się warstwy tłuszczu i zwozi do przetopienia. Życie łowców fok jest niezwykle ciężkie ze względu na warunki klimatyczne.

**Adwokat**  
DR LUCJAN KASPRZAK  
ZNA JEZYK POLSKI  
Biuro przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592. Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarsze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

- Lepiej dzień na ziemi, niż tysiąc lat w ziemi.
- Płatki jak samoloty, łatwo przelatują z miejsca na miejsce.
- Niesumienne zebrane bogactwo jest jak śnieg polewany gorącą wodą.
- Miłość jak śnieg, przedko tonieje i staje się blokiem.
- Im stajesz się biedniejszym tym więcej diabłów spotykasz na swej drodze.
- Pieniądze idą do domu gry jak przestępca na szubienicę.
- Nie dziel się z kobietą tajemnicą nawet gdy ci porodziła siedmioro dzieci.

**Farmacia e Drogeria Stellfeld**  
Założona w roku 1857  
Dziś lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś. JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTANIEJ SPRZEDAJE I NAJWIĘCEJ MA ZAUFANIA.  
Prowadzona przez Profesora Fakultetu Farmaceutycznego.  
PRACA TIRADENTES, 530 — TELEFON 135—2135—4597  
— Mówi się po polsku.  
FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

— Chyba mnie nie zamordują po drodze — przemknęło mi w myśli. — A może prowadzą mnie na egzekucję gdzieś nad Syr-Darię?  
O, nie! W Związku Radzieckim mordują inaczej; powoli, na zimno...  
Idziemy teraz obok bazaru do mojego pokoju. Cisza zamarego pustkowi — ani żywej duszy. Otóż i dom, w którym do wczoraj mieszkałem. W podwórzu znajomy pies, Mars, zaczął ujażdżać. Bramkę otworzyła sąsiadka Pania, gdy poznała mój głos. Zobaczywszy zbrojnych, cofnęła się z przestraszaniem. Żona, ze snu zbudzona, posłyszawszy mój głos, biegnie otworzyć drzwi z radością wielką, lecz jakże krótkotrwałą; gdy ujrzała enkawudystów, rzuciła się na łóżko, płacząc bezustannie. Kazano mi usiąść w kącie i przyglądać się rewizji. Zoną mogę rozmawiać tylko po rosyjsku. Zawołano naszą gospodynię, by była świadkiem rewizji. Siedzę i patrzę, jak żona z głową wtuloną w poduszkę szlocha i nie może uspokoić się ani na chwilę.  
Choć patrzę, nie mam poczucia rzeczywistości. Myślę, że to jakiś sen dziwny, koszmarny, który zniknie, gdy się obudzę, lecz obudzić się, niestety, nie mogę. Sen trwa...  
Przy świetle naszej lampy naftowej przeprowadzają rewizję. Obaj sędziowie śledczy (sledowatiele) przetrzasują dokładnie i wszędzie wszystko: łóżko, siennik, poduszkę, ubrania, kufel, walizki. Oglądają podłogę, czy niema gdzie śladu jakiegos schowka; obejrżeli piec. Zabrali najmniejszy skrawek papieru, jaki znajdował się w pokoju, a każdy musiałem podpisać w ich obecności. Będą je badać, może to materiał szpiegowski?  
Rewizja trwała kilka godzin. Po podpisaniu protokołu przeze mnie i naszą gospodynię, rzekłem żonie po rosyjsku...  
— Bądź zdrowa, do zobaczenia...  
Wybuch świeżego płaczu jest odpowiedzią. Tak jest zmieszana, że prócz koca do przykrycia nie dała mi nic do jedzenia, ani kawałka chleba.  
Już nad ranem wprowadzono mnie w NKWD do małej dyżurki. Tu rewizja do naga. Nie pierwszy to raz, ale nie wiadomo który. Tyle tych rewizji przeszedłem w więzieniach sowieckich, że już nie przerażają mnie, zobojeźniałem zupełnie. Żaden lekarz nie ogląda tak dokładnie ciała pacjenta, jak ci specjaliści. Musiałem sięgnąć z siebie wszystko, nawet skarpetki. Zaglądają mi uszu, ust, nosa; każą rozwierać palce u rąk i pokazać z dwu stron dłoń. Każą robić przysiady, potem zaś stanąć w rozkroku i nachylić się; z tyłu zaglądają mi nawet... tam, czy czegoś nie ukryłem. Odpruto mi blaszane guziki, haftkę, sprzączki u spodni, zabrano szelki oraz sznurówki od bucików. Rewidujący potrafił znaleźć centymetrowej długości kawałeczek grafitu od ołówka, który w więzieniu milicji rzuciłem za podszewkę palta. Obegami oderwałem mi podkówek i ciężkich amerykańskich bucików w ten sposób, że z obcasów zrobiłem harmonijkę. Mogę teraz stąpać, jak na sprężynach. Skończywszy naj-

**JAN ZBRUCZ**  
**CZY BYLEM SZPIEGIEM?**  
(COPYRIGHT BY AUTHOR — Wszelkie prawa zastrzeżone dla Autora)  
(24)

ważniejszy zabieg z nowym więźniem, trzech drabów w sinych czapkach spokojnie zapalilo w skrawku gazety papierosy machorkowe. Poprowadzono mnie potem rozchełstanego wybetonowanym korytarzem szerokości kilku metrów, po obu stronach którego widać drzwi okute, grube, jak kamienne płyty grobowców. Za drzwiami spi kilkuset ludzi, lecz żaden głos nie doleciał, żaden jęk się podniósł, ni chrapanie. Wynieszone głodem ciała, zmęczone bestialskimi śledztwami umysły, śpią cicho, bezwładnie, trupio. Stabe lampy elektryczne oświetlają skapo ten korytarz nagi, gładki, jako drogę śmierci.  
Wprowadzono mnie do małej celi. Gdy klucz w zamku szczełnął powtórnie, stanąłem beznadziejnie patrzeć dokoła w skąpych brasku wiosennego dnia. Z kąta dźwignęła głowę postać leżąca na betonowej posadzce, zwinięta w kłębek, jak psiak beżpański.  
— I pan tu, panie profesorze?  
Poznałem znajomy głos i ciemnozielone ubranie angielskie naszego doktora Krumholza, aresztowanego nieco wcześniej. Twarz mu gwałtownie postarzała i porosła gęstym, siwym zarostem.  
— Co słychać na świecie? — spytał.  
— Aresztowali całą Placówkę; nie wiem, o co będą mnie obwiniali.  
— Mnie oskarżyli o zdradę ojczyzny, oczywiście sowieckiej, za to, że mając paszport sowiecki wydany w Stanisławowie, czyli będąc sowieckim obywatelem, pracowałem jako lekarz w polskiej placówce. A przecież zwolniono mnie w 1941 r. z wojska sowieckiego i skierowano do polskiej armii, do której nie dojechałem, nie z mojej winy, bo zachorowałem w drodze. Gdy wyzdrowiałem, wojsko polskie było już w Iranie.  
Jest nas już dwóch w małej celi. Wkrótce klucznik stukaniem klucza w drzwi obudził więźniów, zaglądając przez judasza.  
— Dawaj podnimajsa... ryknął pod każdymi drzwiami.  
My i tak nie śpimy, rozmawiając cicho.  
— Już po mnie — rzekł doktor — niema ratunku, mnie tu wykończą...  
Głosem złamanym, jak człowiek idący na szafot, dodał jeszcze:  
Gdyby pan wrócił kiedy do Stanisławowa, proszę zawiadomić żonę i syna, albo brata mego, Artura, w Palestynie...  
— Co pan wygaduje, niech Sowietci martwią się... o jedzenie dla nas, że nas muszą karmić darmo. Pojeździemy do Iranu, pan sam opowie swemu bratu, jak to żyło się w Związku Radzieckim.

W ciągu dwu dni wprowadzono do naszej celi trzech rejonowych mężów zaufania: Ryszarda Ryżego, Stefana Dawida i Chila Fiszmana. Nastrój wśród nas panuje pogodny. Zastanawiamy się, dlaczego tylko nas z Polaków przeniesiono z więzienia "Gormilicji" do specwizienia NKWD.  
— Tu nam o wiele wygodniej niż tam. Można się wyciągnąć, rozprostować nogi. Muszą nas honorować, przecież jesteśmy mężami zaufania. — Rzekł najmłodszy z nas, magister praw, Fiszman, b. współpracownik czerwonego Robotnika", żyd, socjalista, który walczył z "burżuazyjnym" rządem polskim o dobro ludu pracującego. Po raz pierwszy siedzi w więzieniu i nie wie, za co; Sowietci wywieźli go nie do łagrów, lecz do posiołka.  
— No, no, poczekać będą cię honorować, zobaczysz jeszcze, co to NKWD — odparł jego przyjaciel, Stefan Dawid, kupiec z Krakowa, też żyd, postępowy, z maturą gimnazjalną i dużym doświadczeniem życiowym.  
Już tydzień mija od naszego aresztowania i jeszcze nie wiemy, o co nas oskarżają. Przecież nie popełniliśmy żadnego przestępstwa, muszą nas wypuścić.  
— Mnie się zdaje, że oni sami nie wiedzą, o co nas oskarżyć, dlatego nam jeszcze nie odczytali aktu oskarżenia. — Rzekł śmiejąco Dawid.  
— Co się panu tak śpieszy do wolności? dopiero pana zamknęli. Już trzy lata mieszka pan w Związku Radzieckim, a jeszcze nie zna Sowieców... Już oni wynajdą oskarżenie przeciwko panu. Żeby pan sobie teraz dziurę palcem wywiercił w głowie, to pan nie wymyślił tego, co oni wykombinują, choć skończył pan w Polsce prawo. Nie dla honorowania przeprowadzili nas tu... W 1920 r. schwytali mnie bolszewicy do niewoli i trzymali w więzieniu w Charkowie. Co noc chodzili po celach, wywołując nazwiska. Gdy uzbierali grupę i drzwi zatrzęsły się, słyszeliśmy tupot nóg w korytarzu; potem cisza, śmiertelna cisza... wstrzymaliśmy oddechy... W tej ciszy huk salwy i pojedyncze wystrzały, dobijające ludzi. Tak było co noc; nie wiadomo, kiedy koniec, kiedy przyjdzie po mnie...  
Mówi to wysoki, barczysty mężczyzna, ciemny blondyn o błękitnych oczach, z rzadkim na twarzy zarostem, lat czterdziestu. Był aktor z Wilna, oraz osadnik wojskowy, kresowiec, aresztowany przez NKWD w 1940 r. i wywieziony do kopalni w Warkucie nad Białym Morzem, przeżył piekło w Związku Radzieckim. Z tych okrutnych łagrów uwolniła go amnestia w 1941 r. Przyjechał, jak tysiące innych do KżyłOrdy, rozmawiał z delegatem Kościakowskim i został zaangażowany do spisu obywateli polskich w rejonach kżył-ordzańskiej obłści. Polecenia nawet nie wykonał. Po przyjeździe bowiem do miasteczka Cziłili zachorował na tyfus i przeleżał kilka miesięcy, bo z ostabienia chodzić nie mógł.  
(Ciąg dalszy nastąpi)



# OUTUBRO-MÊS DE ANIVERSÁRIO!

## TUDO SEM ENTRADA!!!

RÁDIOS E RÁDIO-FONÓGRAFOS PHILCO — DESDE CR\$135,00 MENSAIS!

MAQUINAS DE COSTURA VIGORELLI — CR\$430,00 MENSAIS

COLCHÕES DE MOLAS EPEDA (FINÍSSIMOS) — DESDE CR\$181,00 MENSAIS

PIANOS SCHWARTZMANN — O MELHOR SOM NO MÓVEL MAIS ATRAENTE — CR\$2.980,00 POR MÊS

FAQUEIROS — DESDE CR\$115,00 MENSAIS

LAMPADARIOS DE SALA, TIPO COLUNA — DESDE CR\$150,00 POR MÊS

ENCERADEIRAS CITYLUX — CR\$360,00 MENSAIS (DE PRESENTE, UMA LINDA BALANÇA DOMÉSTICA)

FOGÕES PHILIPS E PATERNO, A GAZ DE QUEROSENE — DESDE CR\$500,00 POR MÊS

FOGÕES WALLIG, A LENHA — DESDE CR\$ 215,00 POR MÊS

MAQUINAS DE LAVAR ROUPAS, ELÉTRICAS, ILANKA — CR\$1.500,00 MENSAIS

DISCOS "LONG-PLAY" — 10 SUAVES PAGAMENTOS MENSAIS

BICICLETAS MONARK — A RAINHA DAS BICICLETAS — 10 SUAVES PAGAMENTOS MENSAIS

MOTOCICLETAS DIVERSAS — 10 SUAVES PAGAMENTOS MENSAIS!

... E uma infinidade de outros artigos! ...

APROVEITE A VENDA DO MÊS DE ANIVERSÁRIO, DAS LOJAS QUE SÃO UMA VITRINE:

## HERMES MACEDO S/A.

- Barão do Rio Branco, esquina de José Loureiro

FILIAIS: CURITIBA — PONTA GROSSA — LONDRINA — MARINGÁ — BLUMENAU

### BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISLAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS EMILIANO SELEME i DR EDWARD ŻELAK

Zajmują: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, re-  
gularne i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.  
RAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João  
— Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

ESCRITÓRIO TÉCNICO

### J. FICINSKI — Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO — Poza Kurytybą przy-  
jmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych  
budynków. BIURO: RUA QUINZE DE NOVEMBRO, 266,  
6.º andar — Sala 82 — EDIFÍCIO JOSÉ LOUREIRO.  
— TELEFON 359 — KURYTYBA — PARANA

### MINERVA

FARMÁCIAS  
E DROGARIAS

"O mais conceituado nome no comércio de medicamentos",  
com filiais de atacado e varejo em:  
CURITIBA — MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria),  
BRASIL, MINERVA 15, SUISSA e POPULAR.  
INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacare-  
zinho, Paranaguá, Antonina, Iratí e União da Vitória.  
Se na sua localidade não houver o medicamento que Você  
precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias  
Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que  
delas necessitam.

### "A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357  
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie  
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe,  
mleczne, gumowe itp.  
— Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych. —

### CASA KANIAK

### Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

Wykonuje się pierwszorzędnie ubrania męskie i ko-  
sistyny damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagra-  
niczne. Ceny przystępne.

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178

TELEFON 4221 — CURITIBA

Mówi się po polsku — Swój do swego!

### — Materiały lokciowe —

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

### JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTA 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWISIE PO POLSKU

Sumiennie wykonuje się  
recepty okulistów

### Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana  
IRMAOS BARBOSA LTDA.  
CURITIBA  
Matriz: Rua Mons Celso, 31  
Praça Zacarias, 92 (Filial)  
Filial w PONTA GROSSA:  
Rua 15 de Novembro, 499

DR CARLOS HELLER

Klinika chirurgiczna dla  
wszystkich. Leczy zylaki na  
nogach i rany bez operacji.  
Kons. Av. João Pessoa, 68.  
Przyjmuje od 11-ej do 12-ej  
i od 3-ej do 5-ej.

Telefon 4527

Rezydencja: Com. Araujo, 970

KURYTYBA — Telefon 424

### DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE  
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej  
KONSULTORIUM: FARMACIA GUAIRA,  
RUA MARECHAL FLORIANO, 742 — TELEFON 675  
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

### Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061, 1043

Kompletnie wyposażona Chirurgia — Położnictwo —  
Internowa. Radiodiagnostico — Radioterapia.  
WSPÓŁPRACA WOLNA DLA WSZYSTKICH  
LEKARZY

### CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS  
Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich,  
damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką  
25 proc. Płaszcz damski amerykański po 220,00.  
RAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I OPERACJI  
— DOM ZDROWIA —

### Dr. PACIORNIK

Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrz-  
nych, żelaki i wrzody na nogach  
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — FONE 2067  
CURITIBA — PARANA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

### A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122

Wielki wybór obuwia i materiałów lokciowych  
po cenach bardzo niskich w składzie  
JANA GŁODZIŃSKIEGO  
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

DR STANISŁAW BEMBEN

Lekarz — Klinika ogólna:  
leczy choroby kobiece, cho-  
roby żołądka, wątroby  
i wewnętrzne.  
Kons.: Praça Tiradentes, 530  
(altos da Farmácia Stiefeld),  
od 10-12 i od 3-6 godz.  
Rez.: R. Julia da Costa, 368  
Curitiba - Telefon 4376

### DRA. CATHARINA LEOFFLER

LEKARZ  
Ukończyła Uniwersytet Pa-  
rański i Uniwersytet w  
Monachium.

R. PRESIDENTE FARIA, 515  
Apto. 4 — Telefon, 4406  
Przyjmuje od 2½ do 5-tej.

DR MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemo-  
roidów, zylaków, chorób żo-  
łądkowych, niestrawności,  
zgagi, kiszki, wątroby, bólu  
kolek, ślepej kiszki, raka,  
wrzodów na nogach.  
Przyjmuje od 3-ej do 5-ej  
Avenida João Pessoa, 68

### DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

— Lekarz chirurg —  
Choroby kobiece  
KLINIKA OGÓLNA

Kons. Praça Tiradentes, 322  
Res. Rua Treze de Maio, 879,  
Telefon 1036

Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

WINCENCY FLENIK

Chirurg - Dentysta  
Godziny przyjęć: od 8 — 11  
i od 2 - 6. RUA SALDANHA  
MARINHO, 593. CURITIBA.

### CIDADE DE CAFFEIROS

vendedor autorizado  
Snr. ZACARIAS HANEKO  
da Seção do Patrimônio do Banco de Curitiba S/A.,  
ATENDO QUALQUER PEDIDO DE INFORMAÇÕES, no  
BANCO DE CURITIBA S/A., ou pela Caixa Postal 909 —  
Curitiba — Paraná.

PRECISAMOS DE AGENTES NO INTERIOR  
Agente em Araucária — Sr. Francisco Skraba.  
\* Ganhe dinheiro — Comprando Lote em Caffeiros \*

N.B. Dirigir-se à Redação do Lud ou C.P. 909

### CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65-69; — FONE 2694. WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»  
Mówi się po polsku

CAIXA POSTAL 347

### FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES



Z POLSKI I O POLSCE

Protест do Zjednoczonych Narodów

W związku z wiadomościami o usunięciu przez reżym komunistyczny w Polsce i odosobnieniu w klasztorze Prymasa Polski Kardynała S. Wyszyńskiego, Minister Spraw Zagranicznych M. Sokołowski wystosował dnia 30 września, 1953 r. do Sekretarza Generalnego Zjednoczonych Narodów p. Dag Hammarskjöld następującą depeszę:

Do Sekretarza Generalnego Zjednoczonych Narodów. New York. Powołując się na swój list z dnia 28 listopada 1952 roku mam zaszczyt ponowić w imieniu Rządu Polskiego na wygnaniu oraz przystąpienie do Zgromadzenia Zjednoczonych Narodów delegatów reżymu komunistycznego, który został przemocą narzucony Polsce przez Rosję Sowiecką, lecz nigdy przez Narod Polski uznany nie został. Ich obecność na VIII Zgromadzeniu jest tym bardziej rażąca anomalia, że właśnie w czasie gdy się do Zgromadzenia odbywa administracja komunistyczna dopuszcza się najbardziej bezwzględnych przesładowań Kościoła Katolickiego w Polsce. Pokazowy proces Ks. Biskupa Kaczmara i współkarzących z nim księży, nie mających nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości w świecie cywilizowanym zakonczony został bardzo surowym wyrokiem. Obecnie nadeszła wiadomość o usunięciu i przymusowej izolacji w klasztorze, Prymasa Polski Kardynała Wyszyńskiego. Te postępowania stanowią zapoczątkowanie decydujących kroków w walce prowadzonej przez administrację komunistyczną z religią katolicką. Bezpośrednim celem politycznym zaostreżenia przesładowań wydaje się wykorzystanie okoliczności, gdy wolny świat usiłuje rozwiązać niebezpieczne dla pokoju powszechnego napięcie w drodze negocjacji, dla zniszczenia w Polsce tej głównej ostoji humanitaryzmu i prawdziwej cywilizacji, która jest Kościoł Katolicki. Przez to stałoby się możliwym ostatecznie i formalnie wyłączenie Polski, a za nią niewątpliwie i szereg innych krajów w skład Związku Re-

publik Sowieckich. Jedną z najbardziej zasadniczych podstaw Organizacji Zjednoczonych Narodów jest swoboda religii i poszanowanie wolności i godności ludzkiej. Tolerowanie nadal przedstawicieli administracji, prowadzącej ostrą i nieubłaganą walkę z tymi zasadami i nawet honorowanie tych przedstawicieli przez oddanie kierownictwa Komisji Prawniczej Zgromadzenia nie może nie naruszać powagi Zjednoczonych Narodów w oczach prawdziwej opinii publicznej narodów zarówno dotychczas wolnych jak i opanowanych przez Rosję Sowiecką. Minister Spraw Zagranicznych

M. SOKOŁOWSKI

ORĘDZIE

PRZEZYDENTA RZECZYSPOLITEJ DO KRAJU

Obywatele Rzeczypospolitej! Agenci Kremla, którzy przemocą, w oparciu o siły zbrojne Związku Sowieckiego sprawują wbrew prawu władzę w naszym Kraju są zagrażeni gniewem swych miododawców, który znalazł już swój wyraz w różnych krajach ujarzmionych przez komunistyczną Rosję. Strach niewolnika kieruje ich na drogę starań o przyzobaczenie się Moskwie i wykazanie, że są wierni i niezastąpieni w służbie. Metoda obrony, która została przez nich wybrana jest walka przeciw Kościołowi Katolickiemu i Jego Hierarchii. Czynnione są wysiłki, aby sprowokować ucieleśniony Narod do bezposredniego wystąpienia w obronę wiary ojców, do ruszenia w obronę pontiewieranych biskupów i kapłanów. Równocześnie wszystko jest gotowe do krwawego stłumienia tak zrozumiętego i tak szlachetnego odruchu. Brutalne zwycięstwo komunistycznych władców nad protestującym Narodem, to jest ta legitymacja, o którą zabiegają tchórzliwi agenci Kremla w Polsce. Dlatego, będąc związany całą duszą i sercem z Wami, Rodacy cierpiący w Kraju i przejęty do głębi bezwzględny sowiecki atakiem na nasz Kościół Katolicki i Jego Hierarchię, ale znając przytem plany wroga, nawołuję Was, abyscie nie poddali się głoszonym rozpaczli i słusznego oburzenia. Wzywam Was do zachowania spokoju i równowagi. Nie dajcie się sprokować! Uczynimy wszystko, co jest w ludzkiej mocy, aby wyjaśnić wolnemu światu zbrodnie, dokonywane nad Wami i aby obudzić sumienie wszystkich noszących wiarę w Boga w swych piersiach. AUGUST ZALESKI

Sowieci okradają Polskę

Z WALUT ZAGRANICZNEGO HANDLU

CHICAGO, (ZPPA) — W pismach londyńskich ukazują się ciekawe szczegóły dotyczące rabowania Polski z t. zw. "twardej waluty" — jaka stanowią dolary, funty i t.d., otrzymane z handlu z zagranicą. Jak obliczają — Polska w ubiegłym roku ograbiona została przez Moskwę z 90 milionów dolarów. Rola Polski w zasilaniu finansów sowieckich jest bardzo duża. Wystarczy zapamiętać, że Czechosłowacja wniosła do sowieckich finansów zaledwie połowę tego co Polska, Niemcy Wschodnie i Bułgaria — zaledwie po kilka czy kilkanaście milionów, a Węgry i Rumuni — nie wnieśli. Wystarczy również zapamiętać, że Polska reprezentuje w ogólnym wywozie zetażalnej kurtyny z Sowieciami włącznie — jedną czwartą eksportu zagranicznego. W trzech pierwszych latach t. zw. sześciolatki w Polsce zarobione przez Polskę nadwyżki walutowe w handlu z wolną Europą i innymi krajami włączając Amerykę i Daleki Wschód — wyniosły łącznie sumę 300 milionów dolarów. Naturalnie, nadwyżka ta nie została użyta na polepszenie dołu ludności polskiej, ale utonęła w finansowym oceanie sowieckim.

krajów europejskich, ale i do Północnej Ameryki. Pozatym idą wielomilionowe pozycje — jaj, masła, margaryny, cukru, pszenicy i jęczmienia. Ostatnio zauważyć się daje, że psuje się rynek europejski i dla żywności wywożonej z Polski. W kołach rządowych w Anglii — mówi się otwarcie, że gdy w tym roku wygasnie pięcioletnia umowa handlowa — zostaną zniesione dotychczasowe bekonu z Polski, które-

go największym, odbiorcą była Anglia. Kurczy się również rynek w Ameryce. Ostatnio produkcja szynki amerykańskiej znacznie została ulepszona. Również poważnie szacuje się szynki z Polski — Holandia, wyrobki której ukazują się w St. Zjednoczonych w coraz poważniejszych ilościach. Sprawa żywnościowa komplikuje się jeszcze dla ludności polskiej wzrastającymi

dostawami cukru polskiego do Rosji, a mięsa, ziarna, nabiału — do Niemiec wschodnich i Czechosłowacji. Niezadowolone żywnościowe w tych krajach gasi Moskwa powiększonymi dostawami żywności z Polski. Prawda, w kołach reżimowych Polski, mówi się o rozrachunkach z Rosją. Do tego jednak czasu nikt nie słyszał, aby do rozrachunków kiedykolwiek doszło.

ISKIERKI Z KRAJU

\* Z Gdańska wyruszył w pierwszą podróż m/s "Kopernik". Jest to drugi z kolei po m/s "Nowa Huta", pełnomorski statek typu "Lewant" wykonany przez stocznię gdańską. \* Do sklepu przy kolonii w Kaniwie przyszedł długo oczekiwany transport naczyń domowych. Natychmiast utworzyła się duża kolejka żon górników zatrudnionych w kopalniach. Czekają one na próżno: miski, garnki i rondle powodowały do rak uprzywilejowanych osób. \* Ludność 17 wsi wojew. szczecińskiego została ostatnio wysiedlona dla pomieszczenia sowieckich oddziałów wojskowych — twierdzi radio Białogrod. Wsiędlenia te — według tego źródła — pozostają w związku z rozbudową sowieckiej bazy wojennej w porcie Szczecina. \* Uruchomiona niedawno w Jaworznie na Śląsku największa w Kraju elektrownia "Jaworzno II" posiada kominy zaopatrzone w specjalne filtry oczyszczające dym, tak iż sadze nie zanieczyszczą miasta.

\* Do Sowietów wyjechało trzyosobowa delegacja polskich muzeologów. W skład delegacji wchodzi dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu, prof. K. Malinowski, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, prof. T. Dobrowolski i wicedyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie prof. K. Michałowski. \* Strażnik przy bramie warszawskich zakładów przemysłu odzieżowego zauważył wśród opuszczających fabrykę jednego garbatego. Rewizja osobista ujawniła, że robotnik Zdzisław Bradowski, miał 3 metry garbiny u "braniowej", przyszedł pod podszewką piaseczka na plecach. Sąd skazał Bradowskiego na 7 miesięcy więzienia. \* W ciągu tegorocznego sezonu letniego, statki państwowe żeglują przybrzeżnej przewożyły już około 450.000 osób. Szczególnie popularne są linie: Gdynia — Jastarnia i Sopot — Jastarnia. \* Reżymowi minister rolnictwa Jan Dąb-Kociół w wywiadzie radiowym stwierdził, że sprawne i szybkie przeprowadzenie zmian tegorocznych zadawczych się mechanizacji rolnictwa. "Polska — powiedział Dąb-Kociół posiada obecnie czterokrotnie więcej maszyn zniwnych niż przed wojną". \* W całym Kraju trudno jest dostać filmy do aparatu fotograficznego. Zupełny brak jest filmów w wymiarze 9x6 powszechnie używanych do takich aparatów. \* W Warszawie trwają wybory do komitetów blokowych. Tegoroczne komitety blokowe mają zajmować się sprawami porządkowymi i administracyjnymi. W rzeczywistości spełniają one rolę "małego kolektywu", kontrolującego każdy krok lokatora. Blokowi są niezmiernie w kontakcie z M.O. (milicja obywatelska). \* Statki polskie i innych narodowości przywożą tysiące ton rudy żelaznej do Gdyni, Gdańska i Szczecina, ze szwedzkiego portu Lulea. W ostatnich dniach "Wielun", "Poznań", "Marchlewski" i "Kolno", oraz jeden statek zagraniczny załadowany rudą przeznaczoną dla Polski. \* Dla przeprowadzenia drugich sianokosów w woj. szczecińskim, przywieziono tysiąc chłopów z woj. centralnych, a przede wszystkim z warszawskiego, łódzkiego i krakowskiego. \* Sprawa zaginięcia ks. Henryka Boryńskiego proboszcza parafii polskiej w Bradford jest nadal niewyjaśniona. Poszukiwania trwają, ale żadna z licznych wersji o tej sprawie nie znalazła dotychczas potwierdzenia w czasie dochodzeń władz policyjnych.

Zbiegowie z Polski

OPOWIADAJĄ O CIĘŻKICH WARUNKACH ŻYCIA W KRAJU

Dwaj Polacy, którzy w ostatnich tygodniach opuścili Polskę, opisał na konferencji prasowej zorganizowanej przez Związek Dziennikarzy R.P. w Londynie warunki życia i nastroje w Kraju. Chyba najbardziej charakterystyczną cechą życia w Polsce jest brak zaufania człowieka do człowieka, jak i stwarza system donosicielstwa i szpiegowstwa produkcyjnego przez konarty, bezpieki, "ludzi zaufanych" wszelkiego autoramentu. W biurze, fabryce, na ulicy a nawet w domu trzeba uważać na każde słowo, na każdy gest. Jeden ze zbiegów był, akurat po śmierci Stalina — gdy obowiązywała urzędowa żałoba — dość często w nocnych lokalach. Zyczliwi znajomi ostrzegali go, że to nie jest dobre widziane i poradzili mu zaprzestać nocnych rozrywek.

wyrażających nadzieję na zmianę sytuacji międzynarodowej, spotkał się z daleko idącym sceptycyzmem ze strony społeczeństwa, które było przekonane, że po śmierci herszta została szajka, która jest równie groźna, jak on sam. Roztrąbiona przez komunistów odbudowa Kraju z Warszawy na czele, jest w rzeczywistości budowa niewielkiej ilości monumentalnych, acz niemniej tandetnych, gmachów w stylu zupełnie obcym naszej architekturze. Wysięg pracy, jaki ma miejsce na wszystkich budowach w Kraju, daje opłakane wyniki jeśli chodzi o wartość nowo wznoszonych budynków. Nawet w Warszawie całe dzielnice nie są jeszcze nawet oczyszczone z gruzów. Jak w praktyce wygląda planowe budownictwo reżymowe, świadczy historia budynku w Gdańsku, zwanego popularnie wyroczym drapaczem chmur. Miał to być obryz, którego fronton rozciągał się na 250 m szerzej. Po wybudowaniu dwóch pięter okazało się, że grunt jest nieodpowiedni i nie wytrzyma wyższej budowy, wobec czego zastawiono ten architektoniczny potwór, przyminający ogromnego jama-nika.

myśle w miastach spowodowała ostry brak rąk do pracy, w szczególności w sektorze odpowiedzialnym rolnictwa. Reżymowi udało się jednak rozbić jednolitą postawę wsi, jaką miała ona wobec okupanta niemieckiego. Kokieotany i przekupywany "bledniak", jest w wielu wypadkach narzędziem reżymu. Większy gospodarz, tzw. kulak, któremu nie wolno używać pracy najemnej, nie jest w stanie uprawiać swojego gospodarstwa, wobec tego nie może wypełnić obowiązków dostaw i zapłacić wygórowanych podatków. W ten sposób reżym doprowadza go do ruiny.

GŁÓWNE ŹRÓDŁA DOCHODU — WEGIEL I ŻYWNOSĆ

Polska wywozi głównie węgiel i żywność, a w tym produkty mięsne tworzą najpoważniejsze pozycje. Nie tylko wiec narod polski okradany zostaje z dochodów osiągniętych z handlu zagranicznego, ale również rabowany jest z żywności, która jest wywożona zagranicę oraz z węgla. Rosja zabiera Polsce surowce jak wełna i kauczuk, metale strategiczne, jakie Polska zakupuje w krajach europejskich, na Bliskim i Dalekim Wschodzie oraz Pa-cyfiku. Zakupy te tylko w części idą do fabryk w Polsce, resztę zabiera Rosja. A i z fabryk — produkcja również wywożona jest do Rosji. W ostatnich dwóch latach w handlu zagranicznym Polski nastąpił znaczny spadek. Dotyczy to przede wszystkim węgla. W roku 1952 przypłyły obcych walut skurczył się prawie o 50 milionów dolarów. Rezultaty z roku 1953 nie są znane. Będą one, zdaje się, bardzo dotkliwe, a to z powodu znacznego obniżenia (o 40 procent) ceny węgla. Już w roku 1952 spadek wywozu węgla dochodził do dwóch trzecich sprzedawanego pięć lat temu. Po zakończeniu wojny w Korei wywóz jeszcze się zmniejszył. A węgiel przynosił Polsce prawie trzy czwarte obcych walut.

PACZKI Z ZACHODU

Na ogół ludność ubrana jest bardzo ubogo, z wyjątkiem młodego Wyrzeża i Warszawy. Wyrzeże zaopatrywane jest przez szmugiel morskim, a Warszawa, podobnie jak i reszta Kraju, przez paczki z Zachodu, które są nieocenioną pomocą dla ludności. Na słynnym warszawskim Karcelaku para butów z Zachodu kosztuje jednak ponad 1000 zł. Warszawa tonie w kurzu lub w błocie, zależnie od pogody. Komunikacja miejska jest koszmarnym pasażerem ze Szczecina przyjeżdża na dworzec na ul. Żelaznej, który składa się z kilku peronów pod gołym niebem i nawpół rozwalonej budki, gdzie sprzedają bilety. W całym Kraju zasada własności publicznej daje jak najgorsze rezultaty. Robotnik, czy to w biurze, czy też w fabryce, transporcie, czy też w majątku państwowym, nie dba o sprzęt, który do niego nie należy. Nawet przedsiębiorstwa takowe warszawskich, wyposażonych w nowe samochody nie wytrzymały konkurencji starych grabów, o które właściciele dbają. Polityka ścigania młodzieży ze wsi do pracy w prze-

Kazano usypiać podejrzanych

BY NIE MOGLI UCIEKAĆ W PORTACH ZAGRANICZNYCH

Dr Władysław Tacreiter, b. lekarz "Batorego", który po zejściu ze statku w drugiej połowie czerwca br., i otrzymaniu azylu, ukrywał się, opowiedział w audycji polskiej BBC o swych przeżyciach na "Batorym" i motywach swej ucieczki. Ujawnił on, że kazano mu w czasie pobytu "Batorego" w portach zagranicznych dawać środki nasenne członkom załogi uważanym za podejrzanych przez przedstawicieli Bezpieki na statku.

KONIE ROSYJSKIE NA WYŚCIGACH W WARSZAWIE

18 koni rosyjskich przywieziono do Warszawy na tegoroczne t.zw. "meeting państw demokracji ludowej". Wysięgi odbędą się na torze na Służewcu pod Warszawą. Oprócz rosyjskich, będą biegać konie rumuńskie, czeskie i węgierskie, oraz 6 koni z Niemiec wschodnich. Totalizator jest oczywiście przedsiębiorstwem państwowym.

"DAR POMORZA" WROCHÓL DO GDYNI

Statek szkolny "Dar Pomorza" powrócił z rejsu dalekomorskiego do portu w Gdyni po nieobecności trwającej dwa i pół miesiąca. W czasie rejsu "Dar Pomorza" zawinął na Wyspy Azorskie na Oceanie Atlantyckim. Podczas wizyty "Daru" w Gibraltarze wyskoczył do morza jeden z kandydatów i został wylowiony przez statek brytyjski. Kandydat poprosił o azyl polityczny.

OKRADANIE NARODU POLSKIEGO Z ŻYWNOSCI

Wywóz żywności w roku 1952 — przyniósł akurat połowę tego, co węgiel. Wywózem żywności, której i tak jest wielki brak w Polsce, reżim pragnie obecnie zastąpić zmniejszony wywóz węgla. Połowe wywozu żywnościowego stanowi mięso, głównie wyroby mięsne. Słynne polskie szynki idą nie tylko do

PROTEST KOŚCIOŁA EWANGELICKO-REFORMOWANEGO W WIELKIEJ BRYTANII

LONDYN, (PAT) — Wobec systematycznego niszczenia przez komunizm wszelkich religii w Polsce, co znalazło swój szczególny wyraz w ostatnim procesie Rzymsko-Katolickiego Biskupa Kieleckiego Ksiedza Kaczmara, społeczność Kościoła Ewangelicko-Reformowanego na uchodźstwie zwróciła się do przewodniczącego Narodów Zjednoczonych w Stanach Zjednoczonych z protestem. Protest ten podpisał: Ks. Senior R. K. Mazierski (Pasterz Zboru), p. E. Rayski i p. T. Szefer.

PROTEST KOŚCIOŁA EWANGELICKO-REFORMOWANEGO W WIELKIEJ BRYTANII

LONDYN, (PAT) — Wobec systematycznego niszczenia przez komunizm wszelkich religii w Polsce, co znalazło swój szczególny wyraz w ostatnim procesie Rzymsko-Katolickiego Biskupa Kieleckiego Ksiedza Kaczmara, społeczność Kościoła Ewangelicko-Reformowanego na uchodźstwie zwróciła się do przewodniczącego Narodów Zjednoczonych w Stanach Zjednoczonych z protestem. Protest ten podpisał: Ks. Senior R. K. Mazierski (Pasterz Zboru), p. E. Rayski i p. T. Szefer.